

UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 246/21	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	9		
1. CZĘŚĆ WSTĘPNA			
0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji			
Wyrok Sądu Okręgowego w K. z dnia (...) r., sygn. akt (...)			
0.11.2. Podmiot wnoszący apelację			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego – co do oskarżonych M. P., N. K. i B. T.			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			

# obrońcy oskarżonych S. S., D. M., K. K., N. P., M. P., D. J., N. K., K. P.			
# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# inny			
0.11.3. Granice zaskarżenia			
0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.11.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty			

wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	

#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka				
#	art. 439 k.p.k.				
#	brak zarzutów				
0.11.4. Wnioski					
#	uchylenie	#	zmiana		
2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy					
0.12.1. Ustalenie faktów					
0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	

			XXXXXXXXXXXX	XXXXXXXXXXXX	XXXXXX
0.12.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
		XXXXXXXXXXXX	XXXXXXXXXXXX	XXXXXX	
0.12.2. Ocena dowodów					
0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów					
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu			
		XXXXXXXXXXXX	XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX		
0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)					

	<p>świadkowie koronni, winna generować obowiązek bardzo wnikliwej oceny takiego dowodu oraz obowiązek maksymalnej weryfikacji wypowiedzi osoby przesłuchiwanej w każdy możliwy i prawnie dopuszczalny sposób, czemu wobec niezweryfikowania z pozostałym materiałem dowodowym Sąd meriti uchybił (apelacja obrońcy oskarżonego S. S. (3), k. 2421-2425)</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Przypomnieć trzeba, iż przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k.</p>			

wtedy, gdy:
jest poprzedzone
ujawnieniem w
toku rozprawy
głównej
całości kształtu
okoliczności
sprawy (art.
410 k.p.k.) i
to w sposób
podyktowany
obowiązkiem
dochodzenia
prawdy (art. 2
§ 2 k.p.k.),
stanowi wyraz
rozważenia
wszystkich tych
okoliczności
przemawiających
zarówno na
korzyść, jak i
na niekorzyść
oskarżonego
(art. 4 k.p.k.),
jest
wyczerpująco i
logicznie - z
uwzględnieniem
wskazań wiedzy
i doświadczenia
życiowego -
uargumentowane
w uzasadnieniu
wyroku (art. 424
§ 1 pkt 1 k.p.k.).
Akcentuje to
szereg orzeczeń
Sądu
Najwyższego i
sądów
apelacyjnych
(por. wyrok SN
z 3 września
1998 r. sygn.
V KKN 104/98
- Prokuratura i
Prawo 1999, Nr
2, poz. 6; a także
wyrok S.A. w

Łodzi z 20 marca
2002 r. sygn.
II AKa 49/02
- Prokuratura i
Prawo 2004, Nr
6, poz. 29).

W
okolicznościach
niniejszej
sprawy przede
wszystkim
zauważyć trzeba,
iż w toku
przewodu
sądowego ze
strony
oskarżonego i
jego obrońcy
nie zgłoszono
żadnych
zastrzeżeń, jeśli
chodzi o relacje
ww.
oskarżonych –
nie było do nich
żadnych pytań,
także w związku
z obciążającymi
S. S. (3)
informacjami.
Oczywiście jest
to kwestia
strategii
obrończej
oskarżonego,
jednak nie
sposób nie
zauważyć, iż
jeśli zarzuca się
współoskarżonym
realizację
jakiegoś
własnego
interesu
procesowego, to
właśnie czas
przewodu
sądowego jest
najlepszym

momentem, by
poprzez
odpowiednie
pytania
spróbować
przynajmniej
wykazać, czy
realizacja taka
ma miejsce.

Po wtóre
zauważyć
wypada, iż
sprawa niniejsza
jest generalnie
sprawą
narkotykową, a
zarzut stawiany
oskarżonemu S.
jest całkowicie
odrębny od
zarzutów
stawianych
wszystkim
pozostałym
oskarżonym –
także tym, co do
których
postępowania
wyłączono na
wcześniejszych
etapach
śledztwa. O ile
można
zrozumieć, że
oskarżeni o
udział w obrocie
narkotykami są
zainteresowani
złagodzeniem
grożącej im
odpowiedzialności
karnej np.
poprzez
skorzystanie z
instytucji
małego świadka
koronnego, to
zauważyć trzeba,
iż dla

skorzystania z tej instytucji konieczne jest ujawnienie informacji dotyczących osób uczestniczących w popełnieniu tego przestępstwa, które zarzuca się oskarżonym (por. art. 60§3 k.k.), a S. S. nie jest współsprawcą przestępstw zarzucanych oskarżonym R., K. i G., zatem jego ujawnienie organom ścigania w żaden sposób nie premiowało ich przy wyrokowaniu.

Po trzecie zauważyć należy, iż apelujący w żaden sposób nie wskazał, jakim to wskazaniom z art. 7 k.p.k. miałby uchybić Sąd Okręgowy przy ocenie ww. wskazanych depozycji. Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonych w tym zakresie za jasne i spontaniczne, jak również podkreślił, że nie znalazł

powodów, dla których oskarżeni mieliby bezpodstawnie pomawiać oskarżonego S. S. (3) (k. 2362v), a obrońca w najmniejszym stopniu nie wykazał, by wskazane relacje nie posiadały ww.

przymiotów. Nie sposób też zrozumieć, na czym miały polegać brak ostrożności Sądu w ocenie tych dowodów.

Podkreślić tu trzeba, iż Sąd właśnie bardzo ostrożnie podchodził do jakiegokolwiek skrótowego prowadzenia postępowania, w szczególności odrzucając wnioski o dobrowolne poddanie się karze składane przez poszczególnych oskarżonych właśnie po to, by w toku przewodu sądowego zgromadzić pełny materiał dowodowy – ale też i umożliwić każdej ze stron aktywne

korzystanie z
możliwości
wyjaśniania
ewentualnych
wątpliwości co
do siebie czy
reprezentowanego
klienta.

Przede
wszystkim
jednak
podkreślić
trzeba, iż
depozycje
oskarżonych R.,
K. i G. wcale nie
są jedynym, ani
nawet
zasadniczym
dowodem
przypisania winy
i sprawstwa
oskarżonemu S.,
choć niezbyt
fortunna
konstrukcja
tabelarycznego
uzasadnienia
może sprawiać
takie wrażenie.
Oskarżonego
obciąża bowiem
przede
wszystkim
oczywiście
oskarżony T.
N. (1), który
rozpoznał go w
trakcie okazania
(k. 963-965), a
wcześniej
dokładnie opisał
charakter
znajomości z
nim (k. 907).
Wyjaśnienia te
podtrzymał w
trakcie
przewodu

sądowego, a Sąd Okręgowy uznał je za w pełni wiarygodne, jak też przywołał je w uzasadnieniu jako dowód służący do zakwestionowania wyjaśnień oskarżonego S. (k. 2363). To właśnie przede wszystkim te wyjaśnienia, bezpośrednie, szczerze i spontaniczne, są główną podstawą przypisania odpowiedzialności oskarżonemu.

Trzeba podkreślić, iż S. S. nie tylko nie wykazał w żaden sposób, by T. N. miał jakikolwiek interes w jego bezpodstawnym pomawianiu, ale nie negował ani tego, że znali się ze szkoły podstawowej, jak też spotykali się kilkakrotnie.

Dodać trzeba, iż ujawnienie tej informacji przez oskarżonego N. organom ścigania także w żaden sposób nie przekładało się na jego sytuację procesową w rozumieniu art. 60§3 k.k., zaś

podawanie tego
typu informacji
oczywiście
fałszywej było
obarczone
ryzykiem –
przecież gdyby
informacja ta
okazała się
całkowicie
nieprawdziwa i
S. S. mógłby to
wykazać (gdyby
N. informację
całkowicie
zmyślił,
ryzykowałby, że
S. przywoła coś,
co całkowicie ją
zdezawuuje –
np. swój pobyt
w innym miejscu
wykluczający
możliwość
jakichkolwiek
spotkań z N.
w czasie przez
niego
poddanym), a
wtedy
wiarygodność N.
jako osoby
starającej się o
poprawę swojej
sytuacji
procesowej w
ogóle by spadła
– innymi słowy,
ujawnienie
osoby S. nic N.
nie dawało z
punktu widzenia
jego sytuacji
procesowej,
natomiast
fałszywe
oskarżenie go
mogło mu

<p>jedynie zaszkodzić.</p> <p>Reasumując, cały ten materiał osobowy, tj. zarówno depozycje R., K. i G., jak i przede wszystkim N., został przez Sąd Okręgowy oceniony we wzajemnym powiązaniu, zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a wyprowadzony na tej podstawie wniosek o winie i sprawstwie oskarżonego S. odnośnie zarzucanego mu czynu pozostaje w pełni pod ochroną art. 7 k.p.k. jako jedyny uprawniony.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>Zmiana wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego S. S. (3).</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo</p>		

zasadny albo
niezasadny.

Materiał dowodowy jest kompletny, czego obrońca zresztą nie kwestionuje, zatem brak podstaw do jego uzupełnienia, a tym bardziej do prowadzenia przewodu sądowego w całości w rozumieniu art. 437§2 k.p.k. in fine. Orzeczenie merytoryczne w zakresie winy i sprawstwa oskarżonego S. jest trafne z przyczyn wyżej wskazanych, zatem brak podstaw do uniewinnienia oskarżonego.

Pomimo braku wyodrębnionych zarzutów w tym zakresie, z uwagi na całościowy charakter apelacji oraz treść art. 440 k.p.k. i art. 455 k.p.k., żadnych zastrzeżeń Sądu Apelacyjnego nie budzi poprawność przyjętej kwalifikacji prawnej

zachowania oskarżonego S., jak i prawnokarna reakcja na przypisane mu przestępstwo. W szczególności w sytuacji, gdy oskarżony był uprzednio karany, w tym za analogiczne przestępstwo, orzeczona kara w dolnych granicach zagrożenia w żaden sposób nie może być uznana za rażąco niesprawiedliwą.

Lp.	Zarzut		
2	<p>1. Naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść wydanego w sprawie orzeczenia, a mianowicie:</p> <p>- art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie w zakresie ustaleń swobodnej oceny dowodu i dowolne przyjęcie, iż oskarżony popełnił czyny opisane w punkcie XXXIV wyroku, pomimo</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

poważnych
wątpliwości
wynikających z
niekonsekwentnych
pomówień
wyłącznie przez
jednego
współoskarżonego,
tj. M. R. (1),

-
nieuwzględnienie
wyjaśnień co do
tych
okoliczności, z
którymi ścisły
związek miała
ww. oskarżona
E. N. (1), która
przedstawiła i
uzasadniła
przekonywująco,
iż mieszkający
razem z nią D.
M. (2) nie miał
nic wspólnego z
handlem
narkotykami,

- niewyjaśnienie
przez Sad
sprzeczności w
wyjaśnieniach
oskarżonego R.,
który zaczął
pomawiać D.
M. (2) dopiero
po pewnym
okresie pobytu
w areszcie,
albowiem
początkowo
zaprzeczał, by
sam brał udział
w jakimkolwiek
procederze
handlu
narkotykami, a
dopiero w
następstwie

	<p>uzyskania zapewnienia o potraktowaniu ww. oskarżonego w ramach art. 60 k.k. składał wyjaśnienia obciążające D. M.,</p> <p>2. rażąca niewspółmierność kary, szczególnie w powiązaniu z orzeczonymi karami wobec innych członków zorganizowanej grupy przestępczej, w szczególności nieuwzględnienie art. 37b k.k., mimo iż okoliczności sprawy w powiązaniu z ustaleniem iż oskarżony nie należał do grupy zorganizowanej, przemawiały za tym (apelacja obrońcy oskarżonego D. M. (2), k. 2426-2428)</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Na wstępie zaznaczyć</p>			

trzeba, iż zachowują tu w pełni aktualność uwagi porządkujące co do charakteru zarzutu obrazy art. 7 k.p.k., przedstawione wyżej przy omawianiu apelacji obrońcy oskarżonego S..

Dalej zauważyć trzeba, iż rzeczywiście kluczowe dla przypisania oskarżonemu M. odpowiedzialności karnej są wyjaśnienia oskarżonego M. R. (1). Jak zauważył Sąd Okręgowy, oskarżony ten przedstawił okoliczności nabywania 3-C. od D. M. (2), składając szczegółowe wyjaśnienia, które organ ten ocenił jako wiarygodne z uwagi na ich szczerść i spontaniczność, jak również znalezienie potwierdzenia w dokumentach związanych z zatrzymaniem oskarżonego R. po dokonaniu drugiego

zakupu. Sąd I instancji nie znalazł powodu, dla którego oskarżony miałby bezpodstawnie pomawiać D. M., a także E. N., jak również dostrzegł, że o nabywaniu „kryształ” od D. M. (2) mówił także N. K. (k. 2359v-2360).

Jeśli chodzi o tę ocenę, obrońca bezskutecznie próbuje ją podważyć we wniesionym środku odwoławczym, mnożąc wadliwości, które w istocie nie mają w ogóle miejsca, i tak:

- nie jest prawdą, by wyjaśnienia R. zawierały sprzeczności. Oskarżony rzeczywiście na początku prezentował określoną postawę procesową, która uległa zmianie, jednak nie ma to znaczenia z punktu widzenia odpowiedzialności D. M. – w tym zakresie

depozycje M. R. nie są sprzeczne wewnątrznie, a przeciwnie, są konsekwentnie podtrzymywane – także przed Sądem, przy czym nie sposób nie dostrzec, iż w związku z tym do oskarżonego nie było żadnych pytań w toku przewodu sądowego w związku z rzekomo bezpodstawnym obciążaniem współoskarżonego,

- korzystanie z legalnej możliwości złagodzenia grożącej danej osobie odpowiedzialności karnej nie jest okolicznością, którą traktować należy jako coś, co z góry przekreśla wartość depozycji składanych przez tę osobę; przeciwnie, osoba, która chce skorzystać z możliwości złagodzenia odpowiedzialności na podstawie art. 60§3 k.k. lub art. 60§4 k.k., musi ujawnić informacje

dotyczące osób uczestniczących w popełnieniu przestępstwa oraz istotne okoliczności jego popełnienia, a więc po pierwsze, w subiektywnym przekonaniu podaje ona informacje, co do których jest przekonana, że organa ścigania o nich nie wiedzą (na tym polega istota „ujawnienia”), a po drugie – muszą to być informacje prawdziwe, gdyż tylko wtedy może liczyć na złagodzenie odpowiedzialności. W szczególności trzeba podkreślić, iż wskazując konkretne osoby i czyny przestępne, oskarżony nie może sobie pozwolić na ryzyko pomyłki, gdyż w ten sposób pozbawi się szansy na skorzystanie z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary (jak zauważył SN w postanowieniu z dnia 15.10.2020 r.,

II KK 290/20,
KZS 2020/11/11,
„regulacja
zawarta w art.
60 § 3
KK przewiduje
kwalifikowane
warunki dla
jej zastosowania.
Nie spełnia tego
warunku
złożenie
wyjaśnień,
choćby
obszernych,
które nawet w
znacznej części
stanowią
podstawę
ustaleń
faktycznych, gdy
wyjaśnienia te
nie w całości
są prawdziwe
(...)”.

Oskarżony R.
musiał więc
sobie w pełni
zdawać sprawę,
że w razie
bezpodstawnego
wskazania D.
M., może znaleźć
się w sytuacji,
gdy oskarżony
ten przedstawi
jakiś mocny
dowód alibijny
wykluczający
jego sprawstwo
(np. dowód
nieobecności w
czasie i miejscu,
gdy miał wydać
klefedron R.), co
przekreślałoby w
ogóle jego szanse
na łagodne
potraktowanie w
tej sprawie, a

więc czyniłoby
obciążanie M.
bezsensownym,

- jak zauważył
Sąd Okręgowy i
czego obrońca w
żaden sposób nie
podważył, nie
został wykazany
żaden interes,
dla jakiego R.
miałby obciążać
M. – nie
wykazano
żadnego
konfliktu czy
innego motywu,
który mógłby
przyświecać R. w
złożeniu takich
depozycji, tym
bardziej, iż
niezależnie od
tego obciążał
E. N. (1),
która przyznała
się do zarzutów,
więc – mówiąc
kolokwialnie –
byłoby mu
„prościej”
obciążać tylko
oskarżoną,

- oskarżony
bardzo
szczegółowo
mówił o
znajomości z D.
M. (2), podał,
w jaki sposób
ja nawiązał, jaki
miała charakter,
dlaczego z nim
handlował
(oferował mu
niższą cenę,
niż K.), ale
też deklarował

obawę co do M.,
który ma mieć
duże znajomości
w K.,

- trzeba
podkreślić, iż
pomawiając M.,
oskarżony R.
jednocześnie
samooskarżał
siebie, bowiem
zarzuty
przedstawione
temu
oskarżonemu są
jednocześnie
zarzutami
przypisanymi M.
R. (1).

Za równoważną
alternatywę dla
tych depozycji
nie można uznać
wyjaśnień E. N.
(1),
przywoływanych
przez obrońcę.
Pomijając już,
iż obrońca nie
korzystał z
możliwości
zadawania pytań
oskarżonemu w
trakcie
rozprawy, a sąd
niezrozumiały
jest zarzut braku
ewentualnej
konfrontacji
między nimi,
to stwierdzić
trzeba, iż pozycja
procesowa
oskarżonej była
zupełnie inna
– stawiane jej
zarzuty,
znacznie

poważniejszego kalibru (przede wszystkim obejmujące działanie w grupie przestępczej), oznaczały, że wzięcie „na siebie” odpowiedzialności za człowieka, z którym pozostawała w związku nieformalnym, było po ludzku wytłumaczalne, gdyż w istotny sposób nie pogarszało i tak już trudnej sytuacji procesowej E. N. (1), a pozwalało jej chronić osobę, którą uznawała za bliską, jednak Sąd Okręgowy w pełni słusznie nie uznał tych depozycji za skuteczną przeciwwagę dla jasnych i klarownych w tym względzie wyjaśnień M. R..

Wbrew pozorom nie można też bagatelizować jako dowodu wspomagającego przy ustaleniu zawinienia oskarżonego M. znaczenia wyjaśnień N. K.

(2). Wprawdzie jest to rzeczywiście jedynie źródło pośrednie („świadek ze słuchu”), czerpiące wiedzę o działalności D. M. (2) od M. R. i bliżej niesprecyzowanego znajomego z pracy, jednak trzeba podkreślić, iż jego wiedza w tym zakresie jest niezależna od toczącego się postępowania, co przeczy tezie, iż M. R. (1) miałby pomawiać D. M. (2) w nadziei na korzyści procesowe w konkretnym postępowaniu jego dotyczącym – nie sposób w szczególności zakładać, że oskarżony jeszcze przed zatrzymaniem przygotowywał sobie wersję zdarzeń, którą przekaże w razie zatrzymania i w tym celu „ukierunkowywał” znajomych, w tym K., opowiadając im. np. o M., gdyż jest to po prostu niedorzeczne.

To, że R. mówił K. o M., nie może więc być w żaden sposób tłumaczone jakąś motywacją procesową, chęcią polepszenia swojej sytuacji prawnokarnej kosztem innej osoby, jak zdaje się to sugerować obrońca D. M..

Reasumując tę część rozważań, mimo nieprzyznania się D. M. (2), ustalenie jego winy i sprawstwa odnośnie zarzucanych mu zachowań, dokonane przede wszystkim w oparciu o wyjaśnienia współoskarżonego M. R. (1), poczynione zostało przez Sąd Okręgowy z poszanowaniem prawideł określonych w art. 7 k.p.k. i pozostaje pod ochroną tego przepisu.

Jeśli natomiast chodzi o kwestię kary za prawidłowo przypisane oskarżonemu D.

M. (2)
zachowanie
przestępne, to
trzeba zauważyć,
iż o rażącej
niewspółmierności
kary można
zasadnie mówić
wówczas, gdy
„kara,
jakkolwiek
mieści się w
granicach
ustawowego
zagrożenia, nie
uwzględnia w
sposób właściwy
zarówno
okoliczności
popelnienia
przestępstwa,
jak i osobowości
sprawcy, innymi
słowy - gdy
w społecznym
odczuciu jest
karą
niesprawiedliwą”
SN z dnia 11
kwietnia 1985 r.,
V KRN 178/85,
OSNKW 1985,
nr 7-8, poz. 60).
Niewspółmierność
zachodzi zatem
wówczas, gdy
suma
zastosowanych
kar i innych
środków,
wymierzonych
za przypisane
przestępstwo,
nie
odzwierciedla
należycie
stopnia
szkodliwości
społecznej czynu
i nie uwzględnia

w wystarczającej
mierze celów
kary (wyrok SN
z dnia 30
listopada 1990
r., Wr 363/90,
OSNKW 1991, nr
7-9, poz. 39).
Nie chodzi przy
tym o każdą
ewentualną
różnicę co do
jej wymiaru, ale
o „różnicę ocen
tak zasadniczej
natury, iż karę
dotychczas
wymierzoną
nazwać można
byłoby - również
w potocznym
znaczeniu tego
słowa - "rażąco"
niewspółmierną,
to jest
niewspółmierną
w stopniu nie
dającym się
wręcz
zaakceptować"
(wyrok
SN z dnia
2 lutego 1995
r., II KRN
198/94, LEX nr
20739). Chodzi
natomiast o
„znaczną,
wyraźną i
oczywistą, a więc
niedającą się
zaakceptować
dysproporcję
między karą
wymierzoną a
karą
sprawiedliwą
(zasłużoną)"(zob.
wyrok SN z dnia
22 października
2007 r., (...)

75/07, LEX nr 569073) czy jeszcze inaczej taką, której dysproporcja jest wyraźna, bijąca w oczy czy oślepiająca (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 28 maja 2010 r., II AKa 82/10, LEX nr 621421).

Odnosząc te uwagi do kwestii wymiaru kary oskarżonemu M., zauważyć należało, iż wszystkie podnoszone przez obrońcę okoliczności były brane pod uwagę w procesie ferowania kary. Sąd Okręgowy dostrzegł z jednej strony wielość przypisanych oskarżonemu przestępstw, ilość sprzedanej każdorazowo substancji psychotropowej jako okoliczności niewątpliwie obciążające, a z drugiej strony miał na uwadze, że oskarżony jest osobą niekaraną uprzednio za przestępstwa i w ocenie Sądu Apelacyjnego

okoliczności te znalazły należyte odzwierciedlenie w wymiarze kary wobec D. M. (2).

Podkreślić trzeba, iż oskarżonemu wymierzono minimalną karę pozbawienia wolności przewidzianą za przestępstwo z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, pomimo obrotu ilością narkotyków znacznie przekraczającą minimum niezbędne dla przyjęcia powyższej kwalifikacji, wycenianych na kilkadziesiąt tysięcy złotych, do tego w warunkach ciągu przestępstw. Nie sposób uznać, iż kara ta powinna być na jakiegokolwiek podstawie jeszcze łagodzona w postępowaniu odwoławczym, gdyż w takiej sytuacji nie osiągnęłaby swoich celów. Oskarżony jest wprawdzie

osobą
niekaraną,
jednak swoją
postawą
procesową w
żaden sposób
nie zasłużył
na szczególne
potraktowanie i
stąd niesłuszne
są zestawienia
czynione przez
obrońcę,
porównujące
jego
odpowiedzialność
z osobami,
których
wprawdzie nie
można
„rozgrzeszać” za
przestępną
działalność,
jednak co do
których nie
można nie
dostrzec, że to
ich postawa
procesowa
pozwoliła na
postawienie
zarzutów i
osądzenie
kilkudziesięciu
osób związanych
z
przestępczością
narkotykową.
Odpowiedzialność,
jaką nałożono
na oskarżonego,
w ramach testu
wewnętrznej
sprawiedliwości
wyroku, trzeba
zestawić z
odpowiedzialnością
nałożoną na
innych
oskarżonych,

wobec których także nie korzystano z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary i wówczas okazuje się, że represja karna wobec D. M. (2) jest zrównoważona i nie wymaga żadnej interwencji, gdy się weźmie pod uwagę, że mimo uprzedniej niekaralności nie był on w niniejszej sprawie niestety sprawcą poślednim, w niewielkim stopniu zaangażowanym w analizowany przestępczy proceder.

Wniosek

Zmiana wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego D. M. (2), ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji bądź wymierzenie oskarżonemu

zasadny
częściowo zasadny
niezasadny

<p>znacznie łagodniejszej kary, tj. za pierwszy czyn przy zastosowaniu art. 37b kary pół roku pozbawienia wolności i jednego roku ograniczenia wolności i za czy drugi również kary pół roku pozbawienia wolności i jednego roku ograniczenia wolności i kary łącznej jednego roku pozbawienia wolności i jednego roku ograniczenia wolności.</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>	
<p>Materiał dowodowy jest kompletny, czego obrońca zresztą nie kwestionuje, zatem brak podstaw do uzupełniania przewodu sądowego, a tym bardziej do prowadzenia</p>	

przewodu sądowego w całości w rozumieniu art. 437§2 k.p.k. in fine. Orzeczenie merytoryczne w zakresie winy i sprawstwa oskarżonego D. M. (2) jest trafne, zatem brak podstaw do uniewinnienia oskarżonego. Brak też – jak była o tym mowa wyżej – podstaw do jakiegokolwiek ingerencji w orzeczoną wobec tego oskarżonego karę, która w pełni realizuje dyrektywy jej wymiaru z art. 53 i nast. k.k.

Lp.	Zarzut		
3	<p>1. Obraza przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k., poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego w postaci:</p> <p>- wyjaśnień oskarżonego K. K. (4) i uznaniu ich za niewiarygodne w zakresie, w</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

jakim oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu wskazując, że nigdy nie przekazywał substancji psychotropowej 3-C. klefedronu osobom takim jak M. P. (2), P. M. (1) i M. K. (1), jak również, że nie miał świadomości tego, co znajdowało się w paczce, którą na prośbę N. K. (2) przekazał M. R. (1) w sytuacji, gdy właściwa ocena wyjaśnień oskarżonego, przeprowadzona z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, winna prowadzić do wniosku, że wyjaśnienia te należy obdarzyć walorem wiarygodności, albowiem od samego początku były one konsekwentne, spójne, logiczne i korespondowały z wyjaśnieniami

oskarżonych M.
P., P. M. i M. K.,

- wyjaśnień
oskarżonego N.
K. (2) i uznaniu
ich za w pełni
wiarygodne w
zakresie, w
jakim oskarżony
wskazał, że na
jego prośbę
towar w postaci
substancji
psychotropowej
3-C. klefedronu
osobom takim
jak M. P. (2),
P. M. (1) i M.
K. (1) wydawał
jego młodszy
brat K. K. (4)
w sytuacji, gdy
wyjaśnień tych
nie sposób uznać
za wiarygodne,
albowiem
pozostają w
sprzeczności z
wyjaśnieniami
K. K. (4) oraz
oskarżonych P.,
M. i K.,
przy czym nie
znajdują oparcia
w żadnych
innych
dowodach, a
nadto
zachowanie
oskarżonego N.
K. (2) wskazuje
na chęć własnej
ekskulpacji
poprzez
rozłożenie
odpowiedzialności
na inne osoby,
a tym samym
zmniejszenia

swojej winy i uzyskanie korzystniejszego orzeczenia, która to dowolna ocena dowodów mogła mieć wpływ na treść orzeczenia w zakresie przypisania oskarżonemu K. K. (4) przestępstwa z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii,

2. obraza art. 5§2 k.p.k. poprzez niepowzięcie przez sąd zasadnych wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego, gdy w świetle realiów niniejszej sprawy wątpliwości takie powinien był podjąć, które to naruszenie normy postępowania miało istotny wpływ na treść orzeczenia w zakresie przypisania oskarżonemu przestępstwa z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii,

Ewentualnie:

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, polegający na dowolnym ustaleniu, że oskarżony uczestniczył w obrocie substancją psychotropową w znacznej ilości w sytuacji, gdy w aktach brak jest jakichkolwiek dowodów, z których wynikałoby, jakiej wielkości działka – porcja jest wystarczając do jednorazowego odurzenia jednej osoby, zaś brak danych w tym zakresie uniemożliwia ustalenie, czy na gruncie przedmiotowej sprawy mamy do czynienia z ilością znaczną, mają, przeciętną czy też nieznaczną tejże substancji,

4. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za

podstawę
orzeczenie i
mający wpływ
na jego treść,
polegający na
dowolnym
ustaleniu, że K.
K. (4) miał
świadomość
tego, co
znajdowało się
w pakunkach,
które na prośbę
N. K. (2)
przekazywał
oskarżonym M.
R., M. P., P.
M. i M. K.
w sytuacji, gdy
okoliczność ta
wcale nie wynika
z zebranego w
sprawie
materiału
dowodowego,
gdyż brak jest
jakichkolwiek
dowodów
świadczących o
tym, że N.
(zapewne K. –
uwaga SA) K.
wiedział o tym,
że na prośbę
brata wydawał
innym osobom
substancję
psychotropową
3-C. klefedronu,

5. błąd
w ustaleniach
faktycznych
przyjętych za
podstawę
orzeczenia i
mający wpływ na
treść orzeczenia,
polegający na
dowolnym

ustaleniu, że K. K. (4) działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i z popełnienia przestępstwa osiągnął korzyść majątkową w kwocie 40475 zł w sytuacji, gdy okoliczność ta nie wynika wcale z zebranego w sprawie materiału dowodowego, gdyż z wyjaśnień oskarżonego K. K. (4) wynika, że otrzymane ze sprzedaży pieniądze w całości przekazywał bratu N. K. (2), na którego prośbę działał,

6. mogąca mieć wpływ na treść orzeczenia obrazu przepisów postępowania, tj. art. 366§1 k.p.k. w zw. z art. 2§2 k.p.k. i art. 167 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, a mianowicie nieustalenie, jakiej wielkości działka-porcja substancji

	<p>psychotropowej 3-C. klefedronu jest wystarczająca do jednorazowego odurzenia jednej osoby, przy czym brak danych w tym zakresie uniemożliwia ustalenie, czy na gruncie przedmiotowej sprawy mamy do czynienia z ilością znaczną, małą, przeciętną, nieznaczną, co w konsekwencji mogło mieć wpływ na przypisanie oskarżonemu przestępstwa z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (apelacja obrońcy oskarżonego K. K. (4) k. 2437-2446)</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Ponieważ apelujący wbrew fundamentalnym zasadom konstrukcyjnym redagowania</p>			

środków
odwoławczych
(pierwotnego
ogniwa i
pojedynczego
zarzutu –zob. W.
Wassermann,
Zasady
formułowania
zarzutów
apelacyjnych w
obowiązującej
procedurze
karnej,
„Prokuratura i
Prawo, nr 6,
2010) istotną
część zarzutów
apelacyjnych
powieli zarówno
przez pryzmat
zarzutu obrazy
przepisów
postępowania,
jak i błędu
w ustaleniach
faktycznych,
będą one
omówione
łącznie.

Porządkując te
zarzuty od
strony
formalnej,
zaznaczyć
trzeba, iż
podobnie jak
w przypadku
poprzednio
analizowanego
środka
odwoławczego,
aktualność
zachowują
wywody
przedstawione
pod lp. 1,
dotyczące
wymogów

skutecznego
postawienia
zarzutu obrazy
art. 7 k.p.k.

Jeśli chodzi o
zgłoszony zarzut
obrazy art. 5§2
k.p.k., to w takim
ujęciu jest on
błędny. Przede
wszystkim
przypomnieć
trzeba, iż
„przepis art. 5 §
2 KPK dotyczy
wątpliwości,
które ma i nie
jest w stanie
rozstrzygnąć sąd
rozpoznający
sprawę, nie
zaś wątpliwości
którejsz ze stron
co do
prawidłowości
rozstrzygnięcia
dokonanego
przez ten
sąd” (postanowienie
SN z 9 lutego
2022 r., I KK
9/22, Legalis
nr 2679620).
Jak się w
związku z tym
podkreśla, „w
sytuacji, gdy sąd
przeprowadzi
postępowanie w
sposób pełny,
kompletny i
podda zebrane
dowody ocenie
spełniającej
rygory art. 7
KPK, to
zastosowanie
zasady z art. 5
§ 2 KPK może

nastąpić, gdy tak przeprowadzona ocena dowodów potwierdzi istnienie wciąż niedających się - w oparciu o nią - usunąć wątpliwości.

Równocześnie przepis art. 5 § 2 KPK dotyczy wątpliwości,

jakie może powziąć sąd orzekający, a nie strona. Gdyby sąd je powziął, a nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego, zasadny byłby zarzut

naruszenia tego przepisu” (wyrok Sądu

Apelacyjnego w Warszawie z dnia 17 września 2021 r., sygn.

II AKa 237/20, Legalis nr 2631262). W niniejszej

sprawie, jak będzie o tym dalej mowa, Sąd I instancji nie dopuścił się obrazy art. 7 k.p.k. i poczynił prawidłowe ustalenia

faktyczne, które są jednoznaczne – nie ma tu żadnych

równoprawnych

wersji zdarzeń, z których Sąd

wybrałby wersję
mniej korzystną
dla oskarżonego
K. K. (4).

Wreszcie jeśli
chodzi o
podnoszony
zarzut błędu
w ustaleniach
faktycznych tam,
gdzie podlegał
on rozpoznaniu
jako zarzut
samodzielny, to
zaznaczyć
wypada, iż
„zarzut
odwoławczy
błędu w
ustaleniach
faktycznych nie
może polegać
wyłącznie na
polemice z
ustaleniami
faktycznymi
poczynionymi
przez sąd.
Skarżący nie
może więc
ograniczyć się
do wskazania
rozbieżności
pomiędzy
stanem
faktycznym
ustalonym przez
sąd a
rzeczywistym
przebiegiem
zdarzenia, ale
powinien
wykazać, na
czym polega
błąd w ustaleniu
stanu
faktycznego
(por. wyroki SN:
z 24.03.1975 r.,

II KR 355/74,
OSNPG 1975/9,
poz. 84, s. 12;
z 22.01.1975 r.,
I KR 197/74,
OSNKW 1975/5,
poz. 58; wyrok
SA w Krakowie
z 14.05.2008 r.,
II AKa 50/08,
KZS 2008/7-
8, poz. 64)“-
Świecki, D.. Art.
438. W: Kodeks
postępowania
karnego. Tom
II. Komentarz
aktualizowany.
(...) Prawnej
LEX, 2018.

Przechodząc po
tych uwagach
porządkujących
już szczegółowo
do zarzutów
apelacji,
stwierdzić
należało, iż
rzeczywiście
podstawą
przypisania
oskarżonemu K.
K. (4)
odpowiedzialności
karnej za
zarzucane mu
przestępstwa
były przede
wszystkim
wyjaśnienia
oskarżonego N.
K. (2).
Oskarżony ten
szczegółowo
opisał
okoliczności
sprzedaży
klefedronu M. P.
(2), P. M. (1) i

M. K. (1), a także
dokładnie opisał
swoje kontakty
„handlowe” z
M. R. (1),
w złożonych
depozycjach
wskazując na
udział K. K.
(4) w tych
transakcjach.

Jest faktem, iż
jedynie M. R.
(1) potwierdził,
że K. K. (4) był
osobą, od której
raz odbierał
3-C., natomiast
pozostali
uczestnicy
transakcji tego
nie potwierdzali,
jednak po
pierwsze
zauważyć należy,
iż P. M. (1) i
M. K. (1) zostali
za udział w tych
transakcjach
skazani w I
instancji i nie
wywiedli
środków
odwoławczych
na swoją
korzyść, co z
pewnością
osłabia wymowę
ich przeczeń,
zaś co do M.
P. (2) wyrok
skazujący został
utrzymany w
mocy. Po drugie
trzeba zauważyć,
iż ocena
wyjaśnień N.
K. (2) –
notabene bardzo

obszernych,
wielogodzinnych,
dotyczących
bardzo rozległej
działalności
przestępczej,
generalnie
potwierdzonych
kolejnymi
skazaniami
szeregu osób, w
których to osoba
brata zajmuje
jedynie niewielki
fragment –
dokonana przez
Sąd Okręgowy
jest w pełni
prawidłowa i
dowód ten uznać
trzeba za
wystarczający
dla przypisania
oskarżonemu K.
K. (4)
odpowiedzialności
za zarzucane mu
przestępstwa.

Przede
wszystkim
podkreślić
trzeba, iż choć
obrońca usilnie
stara się uczynić
z tego dowodu,
określanego jako
„dowód z
pomówienia”,
jakąś szczególną
kategorię środka
dowodowego,
który musi się
cechować niemal
niemożliwymi
do spełnienia
wymogami, by
mógł zostać
uznany za
podstawę

wyrokowania, to dążenie to nie ma żadnego oparcia ustawowego.

Ustawa karna procesowa nie różnicuje dowodów osobowych inaczej, niż pod względem źródła ich pochodzenia (dowody pochodzące od osób będących świadkami i dowody pochodzące od osób będących oskarżonymi), jak też w żaden sposób nie różnicuje „jakości” dowodów – w szczególności, w przeciwieństwie do innych procedur, procedura karna nie wprowadza np. domniemań prawdziwości czy autentyczności co do określonych dowodów, nie stawia np. dowodu z zeznań świadków ponad dowodem z wyjaśnień oskarżonych tylko z tego tytułu, że świadkowie mają prawny obowiązek

zeczawania
prawdy
zagrożony
sankcją karną, a
już z pewnością
nie różnicuje
wartości
dowodu z
wyjaśnień
oskarżonych w
zależności od
ich treści. Choć
wydawać się to
może truizmem,
to w świetle
argumentów
zawartych w
apelacji
obrończej
przypomnieć
jednak należy,
iż w procedurze
karnej nie ma
też żadnych
wymogów
„ilościowych” co
do dowodów
niezbędnych do
merytorycznego
rozpoznania
sprawy – w
szczególności jak
najbardziej
dopuszczalna i
wyobrażalna jest
sytuacja, że
orzeczenie
skazujące
zapadnie
wyłącznie w
oparciu o jeden
jedynek dowód,
jaki uda się
zabezpieczyć,
byle tylko dowód
ten w sposób
pewny
wskazywał na
sprawstwo danej
osoby. Nie ma

w szczególności
żadnego
obowiązku, by
dowód taki
musiał być
potwierdzony
jakimś innym
dowodem
(procesowa
reguła testis
unus testis
nullus nie
została
przeniesiona do
obecnego
kodeksu).

Dowód z
wyjaśnień
oskarżonego N.
K. (2), jak każdy
inny dowód,
podlega ocenie z
punktu widzenia
reguł
określonych w
art. 7 k.p.k.
Kryteria tam
określone
nakazują
uwzględnić
specyfikę
każdego środka
dowodowego. W
przypadku
każdego dowodu
z wyjaśnień
oskarżonego
uwzględnić
należy to, iż po
pierwsze, mamy
do czynienia z
relacją osoby,
która nie ma
prawnego
obowiązku
mówienia
prawdy i co
do zasady nie
ponosi

konsekwencji za niemówienie prawdy, a po drugie – osoby, która w sposób oczywisty jest zainteresowana określonym rozstrzygnięciem sprawy, która przecież dotyczy jej osobiście i wszystko co powie, przełoży się wprost na jej dalsze losy. Dodatkowo, jeśli osoba ta nie ogranicza się do opisanie własnej roli w przestępczej działalności, ale wskazuje na przestępne działania także innych osób – a więc, mówiąc potocznie: „pomawia” inne osoby, rzeczywiście te jej depozycje muszą być oceniane ze szczególną ostrożnością i wnikliwością. Taka ocena jednak w odniesieniu do N. K. (2) została zachowana, i tak:

- wyjaśnienia oskarżonego są logiczne, spójne i konsekwentne, także w zakresie,

w jakim pomawiał on K. K. (4); obrońca w pisemnym środku odwoławczym nie wskazał na żadne nieścisłości, niespójności czy brak logiki w tej relacji, nie formułował też w toku przewodu sądowego żadnych wniosków dowodowych czy pytań w związku z wyjaśnieniami N. K. (2),

- twierdzenie, że oskarżony jest zainteresowany obciążaniem jak największej ilości współoskarżonych oraz rozłożeniem odpowiedzialności na inne osoby, jest po pierwsze bezpodstawne, a po drugie, nielogiczne. Jest prawdą, że oskarżony w swoich wyjaśnieniach obciążył cały szereg osób, ale uważna lektura wyjaśnień tego oskarżonego wskazuje, że rozpoznawał on w trakcie okazań cały szereg osób,

co do których podkreślał, że nie mają nic wspólnego z narkotykami i zna je wyłącznie towarzysko (np. K. K. (7)), nieprawdą jest więc, jakoby był w gotów pomówić każdą osobę podsuniętą przez organa ścigania w celu poprawy swojej sytuacji procesowej. Poza tym trzeba zauważyć, iż jego pomówienia każdorazowo są jednocześnie samoobciążeniem – do tego przeważnie jest to jedyny dowód obciążający jego samego i za cały szereg zarzutów oskarżony N. K. (2) został skazany na tej podstawie, że sam się do nich przyznał, przy braku innych dowodów wskazujących na jego sprawstwo. W tym momencie nie sposób zrozumieć, co miałby zyskiwać taką postawą, gdyby była niezgodna z rzeczywistością,

przy czym dodać
trzeba, że tym
bardziej nie
zyskiwał,
wskazując
współsprawcowi
to z kilku
co najmniej
względów:
popelnienie
przestępstw w
konfiguracji
wieloosobowej
jest
okolicznością
obciążającą,
obrazowanie
coraz szerszej
skali
przestępstw,
coraz większego
zakresu obrotu
narkotykami i
coraz większych
zysków z tego
obrotu
przekładało się
przecież wprost
negatywnie na
jego sytuację
procesową –
nowe zarzuty
etc. Dodać
zresztą trzeba, iż
finalnie
oskarżony
przecież nie
skorzystał też z
żadnej
możliwości
złagodzenia
odpowiedzialności
karnej,

- pomówienie
K. K. (4)
uznać trzeba
za szczególne z
kilku względów.
Po pierwsze, nie

jest to osoba
postronna,
której wskazanie
nie oskarżonego
N. K. (2)
nie kosztuje
emocjonalnie,
jak w przypadku
innych
współoskarżonych
i można je
sprowadzić
jedynie do
czystej kalkulacji
procesowej –
jest to jego brat,
osoba najbliższa,
która – co
jest poza sporem
– działała na
prośbę
oskarżonego, „z
dobrej woli” (k.
21v t. 1 teczki
osobowej nr
6). Po drugie,
nie jest to
osoba obca –
oskarżony N. K.
(2) prowadził
niestety bardzo
szeroką
działalność
narkotykową i
nie sposób
zakładać, że brat
nie orientował
się w niej,
tak więc jego
twierdzenia o
nieangażowaniu
się w życie
prywatne N. K.
(2) są po
prostu naiwne.
Po trzecie
wreszcie i
najważniejsze,
nie zostało w
najmniejszym

nawet stopniu
uprawdopodobnione,
by N. K. (2)
miał jakikolwiek
interes w tym,
by wskazywać
akurat na
swojego brata
– co więcej,
by wskazywać
także na jego
świadomość co
do tego, co
przekazywał
odbiorcom –
gdyby obawiał
się, że w
razie zatajenia
udziału brata w
przekazywaniu
towaru jego
rola zostanie
ujawniona przez
odbiorców
klefedronu,
mógł przecież
spróbować
przedstawić
brata jedynie
jako
nieświadomego
kuriera, jednak
nie uczynił tego
i nie sposób
dopatrzyć się
żadnego
interesu w takim
bezpodstawnym,
niezgodnym z
prawdą
obciążaniu K. K.
(4),

- obciążenie K.
K. (4) częściowo
poparte jest
depozycjami M.
R. (1), ale
też i sam K.
K. (4) przyznał

przekazanie
dwóch
woreczków R. i
odebranie
pieniędzy – przy
czym wbrew
twierdzeniom
obrońcy o
rzekomej
konsekwencji
wyjaśnień jego
mandanta zrobił
to dopiero w
trakcie
konfrontacji z
M. R. (1).
Jeśli zaś chodzi
o pozostałych
odbiorców, to
– jak wcześniej
wspomniano –
ich wina i
sprawstwo w
zakresie
transakcji z
udziałem braci
K. zostały
potwierdzone
wyrokami
skazującymi,
obecnie
prawomocnymi.

Reasumując tę
część rozważań,
nie może budzić
żadnych
wątpliwości, iż
Sąd Okręgowy
prawidłowo
ocenił zebrane
dowody, w tym
zwłaszcza
wyjaśnienia
oskarżonego N.
K. (2), na
ich podstawie
dochodząc do w
pełni zasadnego
wniosku o winie

i sprawstwie N. K. (2). Ocena dowodów w tym zakresie jest oceną swobodną, a nie dowolną, pozostając pod ochroną art. 7 k.p.k., a wersja zdarzeń wynikająca z prawidłowych ustaleń Sądu I instancji jest jedyną możliwą i nie ma mowy o jakiejś innej wersji, której Sąd z obrazą art. 5§2 k.p.k. nie przyjął, choć powinien był to uczynić. Dokonane w wyniku tej oceny ustalenia faktyczne są prawidłowe i nie mogą być uznane za dowolne. W ich świetle nie budzi wątpliwości nie tylko współudział oskarżonego K. K. (4) w opisanych w zarzucie wszystkich transakcjach, ale i jego pełna świadomość, że brak udział w obrocie narkotykami, a pieniądze, które przekazywał,

były środkami za narkotyki.

Nietrafne są wywody obrońcy odnośnie braku ustaleń co do „porcji-działki” klefedronu niezbędnej do jednorazowego odurzenia jednej osoby, co ma się przekładać na niemożność poczynienia prawidłowych ustaleń w zakresie niezbędnym dla przyjęcia kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Pomijając, iż obrońca nie formułował w tym zakresie żadnych wniosków dowodowych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, przywołać trzeba pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2020 r., sygn. IV KK 10/20, Legalis nr 2572918, iż „dla ustalenia typowej tzw. ‚działki’ określonego

środka czy substancji, nie jest konieczne przeprowadzanie dowodu z opinii biegłego, w sytuacji gdy środki i substancje, w obrocie których uczestniczył oskarżony, nie są niecodzienne i występują powszechnie w praktyce obrotu takimi środkami i substancjami, a ocena taka znajduje uzasadnienie nie tylko w powołanej przez sąd publikacji, której odnalezienie, przy dołożeniu należytej staranności, nie powinno zająć więcej niż kilka minut, ale także wiedzy powszechnej oraz jednolitej praktyki orzeczniczej mówiąc, w sprawie dotyczącej także syntetycznych katynonów, jak niniejsza). W niniejszej sprawie, co jednoznacznie wynika z ustaleń Sądu I instancji, opartych na wyjaśnieniach

tych z
oskarżonych,
którzy
potwierdzali
udział w
transakcjach
narkotykowych,
porcją-działką
handlową był
1 gram, a
w powszechnie
dostępnych
materiałach
wskazuje się,
że jednorazowa
dawka 3-C.,
której zażycie
prowadzi do
wystąpienia
oczekiwanych
efektów
narkotycznych
(działanie
euforyzujące,
pobudzające
ośrodkowy
układ nerwowy),
wynosi 200
mg – por.
uzasadnienie
uchwały nr (...)
r. zespołu ds.
oceny ryzyka
zagrożeń dla
zdrowia lub
życia ludzi
związanych z
używaniem
nowych
substancji
psychoaktywnych,
o którym mowa
w art. 18a i
18b ustawy o
przeciwdziałaniu
narkomanii,
zawierającej
rekomendację
umieszczenia
klefedronu jako

substancji
psychotropowej
w załączniku
do ustawy. Przy
takim
porcjowaniu i w
świetle
przywołanego
przez obrońcę
judykatu nie
może budzić
wątpliwości, że
ilość narkotyków
w zarzucie
odpowiada
ilości
znacznej.

Jeśli chodzi o
cel działania
oskarżonego, tj.
cel korzyści
majątkowej, to
po pierwsze
zauważyć należy,
iż cel ten sam w
sobie nie należy
do znamion
przestępstwa z
art. 56 ust.
3 ustawy o
przeciwdziałaniu
narkomanii
(por. wyrok SN z
dnia 28 stycznia
2021 r., II KK
268/20, Legalis
nr 2587436),
ale jeśli już
Sąd Okręgowy
takie ustalenie
poczynił, to
przypomnieć
trzeba, iż
zgodnie z art.
115§4 k.k.
korzyścią
majątkową nie
jest tylko korzyść
majątkowa

osiągnięta
osobiście, ale i
korzyść
osiągnięta dla
kogo innego.

Trzeba w
związku z tym
przyznać rację
obrońcy, iż

**ustalenie, że
oskarżony K.
K. (4)**

**osiągnął
korzyść
majątkową z
przypisanych
mu**

**zachowań,
jest**

bezpodstawne.

Oskarżony nie
tylko nie
potwierdził tego
faktu, ale przede
wszystkim

przeczą temu
jednoznaczne w
tym względzie
wyjaśnienia

oskarżonego N.
K. (2), które
zostały przez
Sąd Okręgowy
uczynione

podstawą
przypisania
oskarżonemu K.
K. (4)

odpowiedzialności

karnej. N. K.
(2) w tym
zakresie był
jednoznaczny,

wyraźnie
stwierdzając: „K.
zostawiał mi
pieniądze w
domu po prostu.

Ja mu nic nie

dawałem za to. Robił to z dobrej woli” (k. 21v t. 1 teczki osobowej nr 6). Nie ma żadnego innego dowodu, który potwierdzałby, że K. K. (4) osiągnął korzyść majątkową z przestępczej działalności prowadzonej wspólnie z bratem. Całość pieniędzy trafiała do N. K. (2) – oskarżony K. K. (4) działał więc niewątpliwie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla brata, natomiast sam z tego przestępstwa nie miał żadnych korzyści materialnych. Oznacza to, że nie ma podstaw prawnych do orzekania wobec niego przepadku korzyści osiągniętych z przestępstwa.

Wniosek

Zmiana wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego K. K. (4), ewentualnie uchylenie

zasadny
częściowo
zasadny
niezasadny

<p>wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w K.</p>	
<p>Zwiążle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>	
<p>Materiał dowodowy jest kompletny, czego obrońca zresztą nie kwestionuje, zatem brak podstaw do uzupełniania postępowania dowodowego w instancji odwoławczej, a tym bardziej do prowadzenia przewodu sądowego w całości w rozumieniu art. 437§2 k.p.k. in fine. Orzeczenie merytoryczne w zakresie winy i sprawstwa oskarżonego K. K. (4) jest trafne, zatem brak podstaw do uniewinnienia oskarżonego. W szczególności brak</p>	

określonych w art. 455 i 440 k.p.k. podstaw do ingerowania w kwalifikację prawną czynu oskarżonego, jak i represję karną, której – zwłaszcza wobec zastosowania instytucji z art. 37b k.k. – nie sposób uznać za rażąco niesprawiedliwą.

Zasadność zarzutu odnośnie braku korzyści majątkowej po stronie oskarżonego K. K. (4) nakazywała natomiast pomimo braku wyodrębnionego wniosku apelacji **uchylenie rozstrzygnięcia o przypadku korzyści majątkowej zwanego w pkt LII zaskarżonego wyroku.** Prawidłowo należność z tytułu przypadku w tym zakresie powinna obciążać w całości oskarżonego N. K. (2), jednak brak apelacji

na niekorzyść oskarżonego w tym zakresie uniemożliwił korektę orzeczenia poprzez podniesienie kwoty przepadku co do N. K. (2) o należność, od której uwolniono K. K. (4).

Lp.	Zarzut		
4	<p>1. Obraza przepisów postępowania mogąca mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 5§2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 424§1 pkt 1 k.p.k. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób przekraczający zasadę swobodnej oceny, opartej na zasadach prawidłowego rozumowania oraz wskazaniach wiedzy i doświadczenia życiowego, a przejawiającej się w:</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	

-
bezpodstawnym
odmówieniu
wiary
wyjaśnieniom
oskarżonej N. P.
(2) i przyjęciu,
że stanowią one
wyłącznie jej
linię obrony,
gdy wyjaśnienia
oskarżonej były
konsekwentne,
spójne i logiczne,

-
bezpodstawnym
przyjęciu za
wiarygodne
wyjaśnień
oskarżonego M.
R. (1) i przyjęciu,
że oskarżona
N. P. (2)
uczestniczyła w
obrocie znaczną
ilością
substancji
psychotropowej
w postaci 3-C.
klefedronu,
podczas gdy
wyjaśnienia
oskarżonego
były nielogiczne
i wewnętrznie
sprzeczne,

-
bezpodstawnym
przyjęciu, że M.
R. (1) nie miał
powodów, dla
których mógł
bezpodstawnie
pomawiać N. P.
(2), podczas gdy
oskarżony żywił
względem N. P.
(2) negatywne

uczucia
związane z
wydarzeniami z
przeszłości, co
mogło mieć
bezpośredni
wpływ na treść
wyjaśnień
oskarżonego,

-

bezpodstawnym
przyjęciu za
wiarygodne
wyjaśnień
oskarżonego Ł.
L. (1) i przyjęciu,
że oskarżona
N. P. (2)
uczestniczyła w
obrocie
znacznymi
ilościami
substancji
psychotropowej
w postaci
amfetaminy oraz
środka
odurzającego w
postaci ziela
konopi innych
niż włókniste, a
także że udzieliła
nieustalonej
osobie o ps. (...) 1
gram substancji
psychotropowej
w postaci 3-C.
klefedronu,
podczas gdy
wyjaśnienia
oskarżonego są
nielogiczne i
wewnętrznie
sprzeczne,

-

bezpodstawnym
przyjęciu za
wiarygodne

wyjaśnień M. R. (1) i Ł. L. (1) i przyjęciu, że nie mieli oni powodów, by bezpodstawnie pomawiać N. P. (2), podczas gdy oboje chcąc skorzystać z instytucji dobrowolnego poddania się karze, mogli postrzegać złożenie określonych wyjaśnień jako korzystne procesowo,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku mający wpływ na jego treść polegający na przyjęciu, że:

- oskarżona uczestniczyła w obrocie znaczną ilością substancji psychotropowej w postaci 3-C. klefedronu, nabywając go od M. R. (1), podczas gdy oskarżona nawet nie miała wiedzy, że M. R. (1) handluje narkotykami,

- oskarżona udzieliła

nieustalonej osobie o ps. (...) gr substancji psychotropowej w postaci 3-C. klefedronu za kwotę 50,- zł działając wspólnie i w porozumieniu z Ł. L. (1), podczas gdy oskarżona nie miała kontaktu z Ł. L. (2) od szkoły średniej, a Ł. L. (1) nie był nigdy w mieszkaniu N. P. (2), gdzie rzekomo miało dojść do opisanego zdarzenia,

- oskarżona uczestniczyła w obrocie znacznymi ilościami substancji psychotropowej w postaci amfetaminy oraz środka odurzającego w postaci ziela konopi innych niż włókniste udzielając ww Ł. L. (1), podczas gdy nie miała ona z nim kontaktu od szkoły średniej,

Ewentualnie

3. Rażąca niewspółmierność

	<p>kary, biorąc pod uwagę wysokość kar wymierzonych pozostałym oskarżonym, a także zważając na sytuację osobistą, rodzinną, motywację i postawę oskarżonej</p> <p>(apelacja obrońcy oskarżonej N. P. (2) k. 2498-2506).</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Nie powielając w tym miejscu wcześniej już zaprezentowanych uwag ogólnych co do standardów, jakim powinny odpowiadać prawidłowo zredagowane zarzuty obrazy art. 7 k.p.k. czy art. 5§2 k.p.k., a którym to apelacja obrońcy oskarżonej P. również w sposób oczywisty nie czyni zadość (w odniesieniu do</p>			

zarzutu obrazy
art. 5§2 k.p.k.
trzeba z całą
mocą już tu
powiedzieć, iż
w sprawie nie
ma żadnej więcej
niż jednej
równoprawnej
wersji zdarzeń,
z której Sąd I
instancji wybrał
wersję mniej
korzystną dla
oskarżonej, a
tylko wtedy
może dojść do
obrazy art. 5§2
k.p.k. – to
że oskarżona
nie przyznaje
się, nie kreuje
równoprawnej
wersji z innymi,
wynikającymi z
dowodów, które
Sąd uznaje za
wiarygodne i
nie pozwala
na postawienie
zarzutu obrazy
zasady in dubio
pro reo). Zarzut
błędu w
ustaleniach
faktycznych jest
zaś wtórny do
zarzutu obrazy
przepisów
postępowania,
co narusza
przywołaną już
wcześniej zasadę
pierwotnego
zarzutu przy
konstruowania
środka
odwoławczego,
dlatego dwa
pierwsze zarzuty

zostaną
omówione
łącznie.

Jeśli chodzi
o zastrzeżenia
obrońcy do
zebranego
materiału, to
przede
wszystkim
zupełnie
niezrozumiałe są
epitety, którymi
obdarza on
relację swojej
mandantki. Otóż
oskarżona w
postępowaniu
przygotowawczym
nie przyznała
się i odmówiła
składania
wyjaśnień,
natomiast przed
Sądem
zrezygnowała
nie tylko z
możliwości
złożenia
wyjaśnień, ale
też w ogóle
uczestniczenia w
rozprawie, a
więc i
skonfrontowania
się z
pomawiającymi
ją M. R. (1) i Ł.
L. (1) – a dodać
trzeba, iż Ł. L.
(1) dostarczył do
Sądu obszerną
korespondencję
prowadzoną z
oskarżoną na
portalu
społecznościowym
w (...) r.
Oskarżona

ograniczyła się tylko do krótkiego oświadczenia na piśmie, dotyczącego wyłącznie osoby oskarżonego R., które nie może być uznane za równoważne z wyjaśnieniami i w tej sytuacji nie sposób uznać, że oskarżona złożyła wyjaśnienia, a tym bardziej, by były one konsekwentne, spójne i logiczne, jak twierdzi obrońca.

Jeśli natomiast chodzi o obciążające oskarżoną depozycje M. R. (1) i Ł. L. (1), to trzeba zauważyć, co następuje:

- relacje te pochodzą z dwóch różnych, całkowicie niezależnych źródeł. Nie ma żadnych powodów do wnioskowania, że osoby te pozostają w jakimkolwiek kontakcie, że w jakikolwiek sposób zmówiły się, by „pogrążyć” N. P.

(2), zresztą ich relacje dotyczą zupełnie innych zachowań przestępnych,

- depozycje M. R. (1) opisują przede wszystkim całą strukturę i działalność osób zajmujących się sprowadzaniem i dystrybucją narkotyków, obejmują szereg wielogodzinnych przesłuchań i obrazują dziesiątki transakcji narkotykowych. Osoba N. P. (2) jest tylko jedną z osób, które wskazuje, przy czym wbrew zastrzeżeniom obrońcy jednoznacznie opisał charakter ich znajomości, określając ją jako „byłą dziewczynę” i wskazując, że narkotyki przekazał jej „w komis” po tym, gdy już ich związek się rozpadł – co potwierdza także Ł. L. – przy czym jednoznacznie w czasie dwóch przesłuchań mówił o tych samych 200

gramach 3-C.,
które przekazał
oskarżonej,
zatem nie ma tu
mowy o żadnych
wątpliwościach
czy
rozbieżnościach,
które sygnalizuje
apelujący,
bezsukutecznie
próbując
zdezawuować
czy wręcz
ośmieszyć
relację R.. To
właśnie ta
relacja jest do
samego końca
spójna,
konsekwentna,
przy czym
podkreślić
trzeba, iż
oskarżony także
przed Sądem był
dostępny i gotów
do konfrontacji z
każdym z wielu
oskarżonych,
których pomówił
wcześniej,
jednak do takiej
konfrontacji nikt
z nim nie
przystąpił,

- całkowicie
chybiony jest
rzekomy motyw
rzekomych
negatywnych
uczuć R.
względem P.,
które miałyby
usprawiedliwiać
jej obciążenie w
procesie. Przede
wszystkim
trzeba zauważyć,

iż to obciążenie jest zarazem samooskarżeniem, przy czym wobec postawy N. P. (2), zaprzeczającej zarzutom, zarazem jedynym w tym zakresie dowodem winy samego M. R. (1), któremu także postawiono odnośny zarzut w związku z transakcją z oskarżoną N. P. (2). Nie sposób zatem zrozumieć, co dałaby taka „zemsta” R., skoro zarazem jego też pogrążała,

- jeśli podążyc logiką obrońcy i przyjąć, że R. obciążał P. w oczekiwaniu na korzyści procesowe w postaci złagodzenia kary, to podkreślić trzeba, iż obciążenie to dla uzyskania pożądanego efektu musi być prawdziwe, o czym była już wcześniej mowa, w związku z tym retorycznym jest

pytanie, czy R. ryzykowałby bezpodstawne obciążanie P., nie mając pewności, że ta nie przedstawi dowodu alibijnego, który wykluczy jest sprawstwo (np. potwierdzającego pobyt w innym miejscu), a tym samym przekreśli jego wiarygodność i nadzieje na benefity procesowe?

Przecież R. opisał tak szeroką aktywność procesową innych osób, że – mówiąc kolokwialnie – fałszywe obciążenie P. nie było mu w żaden sposób potrzebne do uzyskania korzyści procesowych,

- podobnie w przypadku Ł. L. (1) trzeba zauważyć, iż składał on bardzo obszerne, kilkudniowe, wielogodzinne wyjaśnienia, w których obciążył cały szereg osób. N. P. (2) jest jedną z

takich osób, z pewnością nie najważniejszą, przy czym ten oskarżony sam zgłosił się do organów ścigania, decydując się nawiązać współpracę z wymiarem sprawiedliwości z uwagi na obawy wobec „różnych osób z K.". Oskarżony ten opisał cały szereg zdarzeń, które wynikają tylko z jego wyjaśnień, podając przy tym wiele szczegółów, jak zdarzenie z nn mężczyzną o pseudonimie (...), przy czym podkreślić trzeba, iż są to relacje o charakterze samooskarżenia – oskarżony opisał zdarzenia, które stały się podstawą postawienia zarzutów i skazania go, przy czym bez jego wyjaśnień w ogóle nie doszłoby do wszczęcia postępowania karnego w tym zakresie (raz jeszcze trzeba

podkreślić, że oskarżony sam nawiązał kontakt z organami ścigania). Nie sposób dopatrzeć się żadnej logiki w bezpodstawnym pomawianiu przez Ł. L. (1) N. P. (2), a tym samym – braniu na siebie odpowiedzialności za kolejne przestępstwa przez niego samego,

- podkreślić trzeba, iż oskarżony potwierdził przed Sądem utrzymywanie z oskarżoną kontaktów przez media społecznościowe, co przeczy tezie o braku kontaktów między oskarżonymi, a przede wszystkim obrońca w żaden sposób nie wskazał, jaki interes miałby mieć akurat ten oskarżony w obciążaniu N. P. (2), czyli osoby, której miał od lat nie znać, w ogóle nie utrzymywać z nią żadnych

kontaktów, nie odwiedzać jej, nie pozostawać z nią w żadnym konflikcie, ale też nie działając na niczyje zlecenie, by pogрузić procesowo akurat N. P.? Zresztą przy rzekomym braku jakiegokolwiek kontaktu między nimi wskazywanie na N. P. (2) było dla Ł. L. (1) jeszcze bardziej ryzykowne, niż dla M. R. (1) – jeśli bowiem, podobnie jak R., liczył on, że przez szczere wyznanie win zyska łagodne potraktowanie wymiaru sprawiedliwości, to akurat obciążanie tak przypadkowej osoby, jak N. P. (2), jak zdaje się to sugerować obrońca, było obarczone ryzykiem, że oskarżona wykaże alibi wykluczające jakiegokolwiek kontakty z Ł. L., co skreśliłoby jego wiarygodność i pozbawiłoby szans na profity

procesowe,
zatem było po
prostu
nieopłacalne. To
zatem, że L.
opisał te
sytuacje,
dowodzi, że
był pewny, że
„obronią się” one
procesowo.

Wreszcie
nietrafna jest
próba
podważania
przypisania winy
oskarżonej przez
odwołanie się do
kwestii
nieopłacalności
procederu
przestępnego dla
oskarżonej.

Motywacja
sprawców
przestępstw
rzadko kiedy
daje się poddać
kryteriom
rozumowym, w
przypadku
przestępstw
przeciwko
mieniu nawet
osoby bardzo
bogate potrafią
dopuścić się
kradzieży
drobnych
przedmiotów np.
z chęci poczucia
„adrenaliny”, a
w przypadku
przestępstw
narkotykowych
motywacje
sprawców
bywają już
zupełnie różne,

przy czym
bardzo często są
to też motywacje
związane z
budowaniem
pozycji
społecznej w
kręgu
znajomych czy
podobne, które
trudno
sprowadzać do
zasad
obowiązujących
w innych
kręgach
społecznych,
gdzie nie
dochodzi do
naruszeń prawa.
Jeśli zaś chodzi
o oddziaływanie
poprzednio
orzeczonej kary,
to przekonanie
obrońcy o
odstraszającym
jej
oddziaływaniu
nie wytrzymuje
niestety
konfrontacji z
powszechnie
dostępnymi
statystykami,
wskazującymi na
olbrzymi
odsetek powrotu
do przestępstwa,
zwłaszcza wśród
osób młodych,
dla których kara
z zawieszeniem
jej wykonania
to często żadna
dolegliwość.

W świetle tych
okoliczności
stwierdzić

trzeba, iż Sąd Okręgowy w pełni prawidłowo ustalił, że zebrane dowody jednoznacznie wskazują na winę i sprawstwo oskarżonej N. P. (2) odnośnie wszystkich zarzucanych jej czynów. Nie ma mowy o obrazie wskazanych przez obrońcę przepisów przy ocenie tych dowodów, jak też Sąd I instancji nie dopuścił się żadnego błędu w ustaleniu stanu faktycznego.

Brak jest jakichkolwiek podstaw do łagodzenia kary wobec oskarżonej w związku z jej skazaniem za szereg przestępstw w niniejszej sprawie. Pomimo ilości przestępczych zachowań, znacznej ilości narkotyków będących przedmiotem przestępstwa, a przede wszystkim

uprzedniej karalności oskarżonej Sąd Okręgowy skorzystał z możliwości złagodzenia represji karnej wobec N. P. (2) na podstawie art. 37b k.k., przy braku właściwie jakichkolwiek okoliczności łagodzących. Nie sposób uznać tak ukształtowanej kary za rażąco niewspółmiernie surową – oskarżona z pewnością nie zasługuje na jej dalsze złagodzenie, a w szczególności nie przemawiają za tym podnoszone w apelacji względy osobiste, które nie były dla niej przeszkodą w powrocie do przestępstwa. Zupełnie nietrafne jest też odwoływanie się do kar orzeczonych wobec oskarżonych R. i L. – nie pochwalać w żaden sposób ich przestępczej działalności, nie można jednak abstrahować od

tego, że to dzięki ich depozycjom udało się postawić przed wymiarem sprawiedliwości kilkadziesiąt osób, w tym właśnie oskarżoną i zakończyć działalność zorganizowanej struktury przestępczej zajmującej się obrotem narkotykami syntetycznymi na terenie K., zatem postawa ta wymaga zupełnie innego potraktowania, niż postawa oskarżonej, która nie zasługuje na żadne szczególne względy, choć takimi Sąd I instancji ją i tak obdarzył.

Wniosek

Zmiana wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej N. P. (2).

zasadny
częściowo zasadny
niezasadny

Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo

zasadny albo niezasadny.			
<p>Material dowodowy jest kompletny, czego obrońca zresztą nie kwestionuje, zatem brak podstaw do uzupełnienia postępowania dowodowego, jak też prowadzenia przewodu sądowego w całości w rozumieniu art. 437§2 k.p.k. in fine. Orzeczenie merytoryczne w zakresie winy i sprawstwa oskarżonej N. P. (2) jest trafne, zatem brak podstaw do uniewinnienia oskarżonej. Brak też podstaw do orzekania poza granicami apelacji.</p>			
Lp.	Zarzut		
5	<p>Mająca wpływ na treść orzeczenia obraza przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	

nie swobodnej
oceny materiału
dowodowego
poprzez:

- uznanie
wyjaśnień
oskarżonego za
niewiarygodne w
zakresie, w
jakim nie
przyznał się do
nabywania do
dalszej
sprzedaży 3 -
(...) kiefedronu
od N. K.
(2) działającego
wspólnie i w
porozumieniu z
K. K. (4) oraz
do udzielenia B.
T. (2) 100 gr 3
- (...) kiefedronu,
pomimo że
oskarżony w
pozostalej części
przyznał się
zarzucanych mu
czynów, a więc
nie miał
powodów w
tym zakresie
kwestionować
swojego
sprawstwa,
gdyby faktycznie
dopuscił się
popelnienia tych
czynów, a więc
prawidłowa
ocena wyjaśnień
oskarżonego,
zgodnie z zasadą
swobodnej
oceny dowodów
prowadzi do
wniosku, że
są wiarygodne,
gdyż nie

odbiegają od wyjaśnień K. K. (4), a oskarżony B. T. (2) nie miał postawionego zarzutu, że nabył znaczną ilość, wskazaną w pkt LVII aktu oskarżenia substancji 3 - (...) kiefedronu od M. P. (2),

- ocenę wyjaśnień oskarżonego N. K. (2) za w pełni wiarygodne w zakresie, w jakim oskarżony wskazał, że sprzedawał M. P. (2) kiefedronu, którą miał mu przekazywać K. K. (4), pomimo że takiej sytuacji zaprzeczyli obaj oskarżeni, a żadne inne dowody nie wskazują na sprawstwo M. P. (2), w szczególności oskarżony wyjaśnił, że kupił nie więcej niż 200 gr na własny użytek, co wskazuje na szczerłość jego wypowiedzi, a Sąd wobec sprzeczności wyjaśnień N. K. (2) z wyjaśnieniami

	<p>ww winien w sposób szczególnie wnikliwy rozważyć treść jego wyjaśnień i uznać je za niewiarygodne, ewentualnie wobec wątpliwości przyjąć je na korzyść M. P. (2) (apelacja obrońcy oskarżonego M. P. (2) k. 2515-2518).</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Jak wskazywano już przy poprzednio omówionych środkach odwoławczych, także i tu aktualne pozostają przywołane przy pierwszym z nich ogólne zasady dotyczące skutecznego zarzutu obrazu art. 7 k.p.k.</p> <p>Jeśli chodzi ocenę materiału, na podstawie którego zapadł wyrok skazujący</p>			

M. P. (2), to przede wszystkim wbrew stanowisku obrońcy podkreślić trzeba, iż oskarżony nie prezentował wcale spójnego stanowiska, jeśli chodzi o stawiane mu zarzuty, lecz instrumentalnie dostosowywał je do ujawnianych dowodów, pierwotnie przyznając się jedynie do tego, co zostało u niego zabezpieczone, a następnie dopiero po kilku rozprawach przyznając się do nabywania klefedronu. Nie są to więc wyjaśnienia szczerze, lecz składane taktycznie w celu umniejszenia odpowiedzialności – oskarżony przyznaje się do tego, czemu w obliczu przeważających dowodów nie może dłużej zaprzeczać, natomiast z faktu przyznania się do części czynów nie

można w żaden sposób wnioskować, że oskarżony przyznałby się do innych, gdyby naprawdę był winny.

Za wspierającą wyjaśnienia M. P. nie można uznać wersji K. K. – wersję tę należało odrzucić i Sąd Okręgowy w pełni zasadnie to uczynił, a Sąd Apelacyjny odniósł się do tej kwestii już wcześniej przy omawianiu odnośnych zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego K. K. (4).

W zakresie czynów kwestionowanych pisemnym środkiem odwoławczym Sąd Okręgowy w pełni zasadnie oparł się na dowodach osobowych w postaci wyjaśnień N. K. (2) i B. T. (2), słusznie uznając je za w pełni wiarygodne i pozwalające na przypisanie oskarżonemu M.

P. (2) sprawstwa
odnośnie
zarzucanych mu
czynów.

Jak już wcześniej
wskazano, N.
K. (2) złożył
bardzo obszerne
wyjaśnienia,
obciążając cały
szereg osób, przy
czym – co
po raz kolejny
należy z całą
mocą podkreślić
– każdorazowo
obciążał także
siebie, jego
wyjaśnienia w
żadnym
wypadku nie
miały więc
charakteru
przerzucenia
swojej
odpowiedzialności
na inną osobę.
W przypadku
transakcji m. in.
z M. P. (2)
podał wszelkie
niezbędne
szczegóły,
wskazując m. in.
w jaki sposób
poznał tego
oskarżonego, a
także opisał
udział własnego
brata w tej
transakcji,
doprowadzając
do wydania
wyroku
skazującego
także co do
niego.

Obrońca nie wskazał, by relacja N. K. (2) cechowała się jakąkolwiek wadliwością, która z punktu widzenia art. 7 k.p.k. nakazywałaby ocenić ją krytycznie, a w rezultacie – odrzucić.

Przeciwnie, relacja N. K. była logiczna, spójna, konsekwentna, prawdopodobna w świetle zasad doświadczenia życiowego, a oskarżony cały czas ją podtrzymał. W szczególności podkreślić trzeba, iż w toku przewodu sądowego nie podjęto żadnej próby zdezawuowania jego depozycji czy choćby zadania mu pytań, które mogłyby wykazać jakikolwiek interes oskarżonego w bezpodstawnym obciążaniu współsprawców.

Na istnienie takiego interesu nie wskazał też w żaden

sposób obrońca
oskarżonego P..

Trzeba
podkreślić, iż
oskarżony K.
finalnie został
skazany na
bezwzględną
karę
pozbawienia
wolności. Nawet
jeśli jednak
zakładać, że
liczył na
złagodzenie
odpowiedzialność
przez podjęcie
współpracy z
organami
ścigania, to
trzeba zauważyć,
iż – co było
już wielokrotnie
wskazywane
wcześniej –
podstawą
takiego
złagodzenia jest
przecież
szczerść i
prawdziwość
jego depozycji,
zatem oskarżony
zwyczajnie nie
mógł sobie
pozwolić na
bezpodstawne
pomawianie
kogokolwiek i
narażanie się, że
taka
bezpodstawnie
pomówiona
osoba będzie
mogła podjąć
aktywną obronę,
która przekreśli
szanse N. K. (2)
na ewentualne

złagodzenie kary
– tym bardziej,
iż wskazał on
tak wiele osób i
zdarzeń
przestępnych, że
zwyczajnie nie
musiał się starać
przedstawić
kolejnych,
niepewnych, by
liczyć na
życzliwość
organów
ścigania.

Analogicznie
ocenić trzeba
relacje B. T.
(2), które Sąd
Okręgowy w
pełni zasadnie
uznał za jasne,
konsekwentne i
szczerze i co do
których obrońca
w żaden sposób
nie wykazał, by
przymioty te
w istocie nie
występowały w
relacji
oskarżonego. W
szczególności
żadnego
znaczenia nie ma
to, czy B. T.
(2) postawiono
zarzuty
„kompatybilne”
z zarzutami M. P.
– paradoksalnie
ich brak jedynie
wzmacnia
wiarygodność B.
T., który tym
bardziej nie
miał żadnego
powodu do
bezpodstawnego

obciążania M. P., np. z chęci utrzymania własnej konsekwencji i wiarygodności. Jemu tym bardziej nie też obciążanie M. P. nie dawało procesowo.

Dodać trzeba, czego zresztą obrońca nie neguje, że przecież ani N. K., ani B. T. nie mieli też żadnego osobistego interesu w obciążaniu M. P. zdarzeniami, które nie miałyby miejsca.

Wszystko to prowadziło do wniosku, że dowody te, prawidłowo ocenione przez Sąd Okręgowy jako wiarygodne i z tego względu pozostające pod ochroną z art. 7 k.p.k., uzasadniają przypisanie oskarżonemu M. P. (2) odpowiedzialności także za czyny, do których się nie przyznał.

Wniosek

<p>Zmiana wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego M. P. (2) od zarzutów pkt LV tiret 3 oraz LVII wyroku.</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Materiał dowodowy jest kompletny, czego obrońca zresztą nie kwestionuje, zatem brak podstaw do uzupełniania postępowania w instancji odwoławczej, a tym bardziej do prowadzenia przewodu sądowego w całości w rozumieniu art. 437§2 k.p.k. in fine. Orzeczenie merytoryczne w zakresie winy i sprawstwa oskarżonego P. jest trafne, zatem brak podstaw do uniewinnienia oskarżonego. Brak też podstaw do orzekania</p>		

<p>poza granicami apelacji, w szczególności zaś do uznania represji karnej wobec oskarżonego za rażąco niesprawiedliwą w rozumieniu art. 440 k.p.k.</p>			
Lp.	Zarzut		
6	<p>1. Obraza przepisów prawa procesowego, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, tj.:</p> <p>- nadanie waloru pełnej wiarygodności wyjaśnieniom N. K. (2), obciążającym D. J. (1) w zakresie ilości przekazanej mu substancji 3-C. tj. 300 gramów, pomimo że wyjaśnienia N. K. (2) w tym zakresie są sprzeczne, albowiem analizując te wyjaśnienia i biorąc pod uwagę wskazany w nich okres czasu, częstotliwość</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

transakcji oraz odbierane środki, łączna suma mogłaby wynosić minimalnie około 80 gramów, maksymalnie 160 gramów, wobec czego ilość 3-C. podana przez N. K. (2) jako sumę należy ocenić jako losową, nieopartą na faktach,, sprzeczną z własnymi wyjaśnieniami, a w konsekwencji niewiarygodną i bezzasadnie obciążającą ponad miarę D. J. (1),

- odmowie wiarygodności wyjaśnieniom D. J. (1), tylko z tego powodu, że podał one wersję odmienną od N. K. (2), co do okresu czasu oraz ilości odebranych substancji, pomimo że wyjaśnienia N. K. (2) w tym zakresie są sprzeczne, poprzez co niewiarygodne,

a na skutek dowolnej oceny

materiału dowodowego niezasadne przypisanie D. J. (1) czynu z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomani w sytuacji, gdy właściwą kwalifikacją jest art. 56 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii,

2. Obraza przepisów prawa procesowego tj. art. 5§2 k.p.k. poprzez pominięcie przez sąd istotnych wątpliwości wynikających z zeznań N. K. (2) co do winy D. J. (1) w zakresie nabycia przez niego 300 gramów klefedronu i nierozstrzygnięcie tych wątpliwości na korzyść D. J. (1),

3. Rażąca niewspółmierność kary polegająca na wymierzeniu D. J. (1) kary przy zastosowaniu art. 37b k.k. podczas gdy charakter popełnionego przestępstwa,

	<p>niewielka ilość nabytych substancji, uprzednia niekaralność D. J. (1), okoliczność, że popełnił on czyn jako młodociany oraz związana z tym dyrektywa funkcji wychowawczej kary uzasadniają zastosowanie wobec D. J. (1) art. 60§1 i 6 k.k. oraz wymierzenia kary pozbawienia wolności do 1 roku wraz z warunkowym zawieszeniem jej wykonania (apelacja obrońcy oskarżonego D. J. (1) k. 2540-2543).</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Trudno nie dostrzec, iż choć obrońca oskarżonego D. J. (1) zarzuca zarówno niezasadne odrzucenie wyjaśnień jego</p>			

mandanta, jak i błędne danie wiary wyjaśnieniom N. K. (2), to jednak przede wszystkim w korzystnej dla oskarżonego analizie tego ostatniego dowodu upatruje szans na poprawę sytuacji procesowej D. J. (1). Jest to zrozumiałe, bowiem stanowisko Sądu Okręgowego odrzucające co do zasady wyjaśnienia D. J. (1) jako stanowiące wyraz przyjętej linii obrony, zasługuje co do zasady na aprobatę.

Trzeba podkreślić, iż oskarżony J. prezentował od początku postępowania postawę asekuracyjną, najpierw odmawiając składania wyjaśnień i stwierdzając jedynie, że „nie do końca” się przyznaje, przy czym odmawiał odniesienia się

do ujawnionych u niego zdjęć przedstawiających narkotyki, a trzeba dodać, że zabezpieczono u niego także wagę ze śladami 3-C. i ziela konopi. Jego postawa procesowa uległa zmianie po ustanowieniu obrońcy, jednak w złożonych wyjaśnieniach, potwierdzając wprawdzie nabywanie narkotyków, podawał ich bardzo niewielkie ilości, poczynając od 1 grama, a według jego wyjaśnień miał tak nabyć niecałe 50 gramów, co zupełnie podważa sens ewentualnego obrotu narkotykami – znamienne jest, że na proste pytanie prokuratora, komu sprzedawał „kryształ”, oskarżony odmówił odpowiedzi. Charakterystycznym jest, że obrońca nie kwestionuje kwalifikacji zachowania oskarżonego

jako uczestniczenia w obrocie w rozumieniu art. 56 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, choć literalnie przy takich a nie innych wyjaśnieniach oskarżonego należałoby go uznać za nabywcę środków na własny użytek. Tym samym uznać trzeba, iż Sąd Okręgowy zasadnie nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie ilości nabywanych od N. K. środków, przy czym podstawą podważenia tych wyjaśnień jest nie tylko ich sprzeczność z relacją współoskarżonego, ale też i nielogiczność oraz brak prawdopodobieństwa w świetle zasad doświadczenia życiowego – ujawnione materiały jednoznacznie wskazują, że środki nabywane przez D. J. przeznaczone były do dalszej

sprzedaży, co
wyklucza, by
mogły to być
symboliczne
ilości rzędu 1 czy
2 gramów.

W takiej sytuacji
o tym, ile
środków nabył
D. J. od N.
K., wnioskować
trzeba na
podstawie
wyjaśnień tego
ostatniego i
tu rację ma
obrońca, że
ocena tych
depozycji
dokonana przez
Sąd Okręgowy
nie może być
podzielona bez
zastrzeżeń.

Ocena ta
sprowadza się do
stwierdzenia, że
wyjaśnienia N.
K. (2) są jasne
i konsekwentne,
a choć te
przymioty
rzeczywiście
można odnieść
do większości
depozycji tego
oskarżonego, to
akurat w
odniesieniu do
okoliczności
transakcji z D.
J. tak nie
jest. Uchybienie
Sadu meriti jest
tym większe,
iż rzeczywiście
obrońca
oskarżonego
przedstawił

swoje krytyczne stanowisko w tym zakresie jeszcze przed rozpoczęciem przewodu sądowego (k. 1597), zatem pominięcie w ogóle tej okoliczności przez Sad I instancji jest tym bardziej rażące.

Oskarżony N. K. (2) w swoich wyjaśnieniach na k. 91 (teczka osobowa nr 6) podał szereg szczegółów pozwalających dość precyzyjnie ustalić, ile 3-C. kupił od niego D. J.. Oskarżony wskazał mianowicie, że J. kupował od niego klefedronu przez okres 3 miesięcy „jednorazowo po 10-20 gram”, przy czym „nie przyjeżdżał do mnie w każdy weekend. Był można powiedzieć co dwa tygodnie” – na tej podstawie rzeczywiście można wywnioskować, że D. J. był u K. po klefedron ośmiokrotnie, kupując

każdorazowo
10-20 gramów,
a więc łącznie
od 80 do
160 gramów,
jak argumentuje
obrońca. Na
tym tle następne
zdanie z
wyjaśnień K., iż
oskarżony „J.
mógł być u
mnie po kryształ
łącznie z 20 razy
kupił łącznie nie
więcej niż 300
gram kryształu”
jest zupełnie
niespójne z
wcześniejszym
twierdzeniem –
ilość wizyt
podana przez
oskarżonego ma
się nijak do
podanej ich
częstości w
okresie czasu, a
taki okres przyjął
też Sąd – zresztą
i sam D. J. nie
podawał takiej
częstości. Gdyby
przez 3 miesiące
D. J. miałby
odwiedzać K.
około 20 razy,
musiałby
przyjeżdżać co
około 4 dni, a
takiego okresu
K. z pewnością
nie określiłby
jako „nie w
każdy weekend...
co dwa
tygodnie”.
Można wyrazić
ubolewanie, że
ani Sąd I

instancji z
własnej
inicjatywy, ani
obrońca
oskarżonego (ale
tez i prokurator,
który przyjął
przecież wersję
najbardziej
niekorzystną dla
oskarżonego)
nie wykorzystali
przewodu
sądowego do
podjęcia próby
wyjaśnienia tej
wątpliwości,
natomiast na
etapie
odwoławczym,
przy określonym
kierunku środka
odwoławczego
Sąd Apelacyjny
musi uznać, że
tę wątpliwość
trzeba
rozstrzygnąć
zgodnie z art.
5§2 k.p.k. tak, że
należy
poprzestać na
pierwszej części
wypowiedzi
oskarżonego
jako
korzystniejszej
dla D. J..

Ustalając
dokładnie, ile
środka
narkotycznego
nabył oskarżony
J. od N. K.,
Sąd Apelacyjny
zważył, iż sam
D. J. wskazywał,
iż jedynie w
początkowym

okresie nabywał
mniejsze ilości
klefedronu, a
następnie
zwiększał
zakupy.

Wprawdzie
podawana przez
niego ilość
narkotyku nie
ma żadnego
ekonomicznego
sensu z punktu
widzenia dalszej
odsprzedaży i
– jak wskazano
wcześniej –
należy ją
odrzucić, jednak
tendencja, by
początkowo
kupować
mniejsze porcje,
a następnie
większe,
występuje także
w innych
transakcjach i
jest znana
Sądowi z urzędu
także z innych
spraw
„narkotykowych”,
ma więc oparcie
w zasadach
doświadczenia
zawodowego.

Dlatego też Sąd
Apelacyjny
kierując się tymi
zadami i
przenosząc ową
tendencję
wzrostową
wynikającą z
wyjaśnień
samego D. J.
na „widełkowe”
ilości
narkotyków

podawane przez D. K., które z kolei jawią się jako typowe dla podobnych transakcji (czyli 10 do 20 gram), uznał, iż przez połowę okresu znajomości, a więc przez cztery spotkania, oskarżony J. kupował klefedron w dolnej granicy tych widełek, tj. po 10 gramów, zaś w drugiej części kontaktów „handlowych”, a więc przez kolejne cztery transakcje – w górnej granicy widełek, tj. po 20 gramów. Łącznie więc uznać należy, iż nabył on od N. K. (2) **120 gramów 3-C. klefedronu.**

Choć przyjęta ilość jest znacząco niższa, niż przypisana pierwotnie przez Sąd Okręgowy, to jednak w dalszym ciągu jest to **znaczna ilość** w rozumieniu art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii – nie ma zatem

podstaw do
przejścia na
kwalifikację z
art. 56 ust.
1 ustawy, czego
domagał się
obrońca. W
zakresie
ustalenia
pojedynczej
porcji – działki
odesłać należy
apelującego do
odnośnych
rozważań przy
omawianiu
apelacji obrońcy
oskarżonego K.
K. (4), porcja 120
gr z pewnością
wystarczała dla
jednorazowego
odurzenia nawet
kilkudziesięciu
osób w świetle
przywołanych
wielokrotnie
przez Sąd
Okręgowy
poglądów
judykatury co do
wykładni pojęcia
znacznej ilości w
rozumieniu tego
przepisu.

Zmniejszenie
ilości
narkotyków, w
obrocie którymi
brał udział D. J.,
musiało znaleźć
przełożenie na
wymiar kary i
środków
karnych, i to
oczywiście
łagodząco,
jednak nie w
takim zakresie,

jak proponował
to obrońca.
Podkreślić
trzeba, iż nawet
przy pierwotnej
wysokiej ilości
3-C. przypisanej
oskarżonemu
Sąd Okręgowy i
tak zdecydował
się skorzystać
wobec D. J. z
dobrodziejstwa z
art. 37b k.k. i Sąd
Apelacyjny nie
znalazł podstaw,
by dalej łagodzić
podstawy
prawne jego
odpowiedzialności.
Pomimo
młodego wieku
oskarżony nie
jest bowiem
osobą, która
miała jedynie
okazjonalny
kontakt z
narkotykami
jako ich
konsument czy
posiadacz, lecz
stała się już
profesjonalnym
uczestnikiem
obrotu, zaś
zabezpieczone
ślady i zdjęcia
wskazują, że
jej kontakty
z narkotykami
nie ograniczają
się jedynie do
klefedronu
pochodzącego
od N. K., co
wskazuje, że D.
J. (1) jest
osobą mocno
zdemoralizowaną.

Potwierdza to także jego asekuracyjna postawa w trakcie wyjaśnień, w szczególności „ochrona” własnych klientów, co rodzi uzasadnione obawy, że oskarżony nie zamierza zrywać kontaktów z tymi osobami. Taka osoba nie zasługuje na dobrodziejstwo nadzwyczajnego złagodzenia kary, a całość złagodzenia orzeczonej represji karnej dotyczyć może jedynie kary ograniczenia wolności oraz nawiązki, które należało dostosować do poziomu innych współoskarżonych, odpowiadających za zbliżone co do ciężaru gatunkowego przestępstwa – w ramach postulatu wewnętrznej sprawiedliwości wyroku, jak np. oskarżony K. P. (2). Taka nowo ukształtowana represja jest adekwatna do

<p>stopnia zawinienia oskarżonego i społecznej szkodliwości ostatecznie przypisanego mu czynu.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>Zmiana wyroku poprzez zakwalifikowanie czynu oskarżonego D. J. (1) z art. 56 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, zastosowanie wobec oskarżonego nadzwyczajnego złagodzenia kary i wymierzenie mu kary pozbawienia wolności do 1 roku z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat próby.</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Materiał dowodowy jest kompletny, czego obrońca</p>		

zresztą nie kwestionuje, zatem brak podstaw do uzupełniania postępowania dowodowego, jak też prowadzenia przewodu sądowego w całości w rozumieniu art. 437§2 k.p.k. in fine. Orzeczenie merytoryczne w zakresie winy i sprawstwa oskarżonego J. należało skorygować w zakresie ilości nabytych środków narkotycznych, a także kary i środka karnego z przyczyn wskazanych wyżej, przy pozostawieniu pierwotnej kwalifikacji, jak i zasady wymiaru kary sekwencyjnej z art. 37b k.k.

Lp.	Zarzut		
7	<p>Obraza przepisów prawa materialnego, tj. art. 60§3 k.k., poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji, gdy z prawidłowo ustalonego</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

	<p>stanu faktycznego wynika, iż oskarżony N. K. (2) współdziałał z innymi osobami w popełnieniu przestępstwa, ujawnił on wobec organu ścigania informacje dotyczące osób uczestniczących w popełnieniu przestępstwa oraz istotne okoliczności jego popełnienia, a zatem zastosowanie wobec oskarżonego N. K. (2) instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary było obligatoryjne (apelacja obrońcy oskarżonego N. K. (2), k. 2549-2550v).</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Zgodnie z art. 60§3 k.k. „Sąd stosuje nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet</p>			

może warunkowo zawiesić jej wykonanie w stosunku do sprawcy współdziałającego z innymi osobami w popełnieniu przestępstwa, jeżeli ujawni on wobec organu powołanego do ścigania przestępstw informacje dotyczące osób uczestniczących w popełnieniu przestępstwa oraz istotne okoliczności jego popełnienia”.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 listopada 2018 r., sygn. V KK 501/17, „przepis art. 60 § 3 KK od strony normatywnej odwołuje się do pojęcia współdziałania przestępczego, które istotnie nie zostało ujęte w formie prostej definicji legalnej, przyjmującej postać objaśnienia tego wyrażenia ustawowego. Nie oznacza to jednak, że

katalog form
takiego
współdziałania
nie został w
polskim prawie
karnym
określony.
Przeciwie –
kompletną
regulację w tym
zakresie
przewidziano w
art. 18 KK i ma
ona charakter
zamknięty
(numerus
clausus). Przepis
art. 18 KK
rozdziela sześć
postaci
zjawiskowych
popelniania
przestępstw, w
tym cztery formy
sprawstwa sensu
stricto, do
których zalicza
się: sprawstwo
indywidualne,
współsprawstwo,
sprawstwo
kierownicze i
sprawstwo
polecające (art.
18 § 1 KK),
oraz dwie formy
zjawiskowe
popelniania
przestępstwa,
tzw.
niesprawcze,
wymienione, w
postaci
podżegania i
pomocnictwa
(art. 18 § 2 i
3 KK). (...) z
dobrodziejstwa
przewidzianego
w art. 60 §

3 KK może skorzystać – przy spełnieniu pozostałych wymogów tam określonych – tylko taka osoba, która dopuściła się przestępstwa nie sama, lecz współdziałając przynajmniej z dwiema innymi osobami, z których każda dopuściła się danego czynu zabronionego (tego samego, za który odpowiada „mały świadek koronny”) w jednej z wymienionych w art. 18 KK postaci zjawiskowych, tj. w roli sprawcy głównego, współsprawcy, sprawcy kierowniczego lub sprawcy polecającego, albo w roli podżegacza lub pomocnika – a nie jakiegoś innego wspólnie popełnionego

**czynu
zabrodnictwa**

SA). Jak się w związku z tym wskazuje, „sprawca ma współdziałać z innymi osobami w popełnieniu tego przestępstwa, za które został skazany, przy czym opis czynu jemu przypisanego powinien wyraźnie zawierać informację, że konkretnego przestępstwa dopuścił się on w jednej z form przestępczego współdziałania, w rozumieniu zjawiskowych form takiego współdziałania, co najmniej z dwiema innymi osobami” (obrotowa SN z dnia 5 lutego 2021 r., sygn. IV KK 566/20, Legalis nr 2553173).

Odnosząc te uwagi ogólne do okoliczności niniejszej sprawy trzeba stwierdzić, że N. K. (2) został skazany za przestępstwo ciągle z art. 56 ust. 3 ustawy o

przeciwdziałaniu
narkomanii
popelnione
samodzielnie
oraz wspólnie i
w porozumieniu
z K. K. (4).
Oskarżony w
zakresie części
zachowań
składających się
na czyn ciągły
współdziałał
więc z jedną
osobą, tak więc
nie jest
spełniony
ustawowy
warunek
współdziałania
z co najmniej
dwiema
osobami w
rozumieniu
art. 60§3 k.k.,
który by
uzasadniał
sięgnięcie do
tego
dobrodziejstwa.
Oczywiście
osobami
współdziałającymi
w rozumieniu
art. 18 k.k. nie są
bowiem zwywcy
i nabywcy
narkotyków od
oskarżonego –
nie są to
sprawcy,
współsprawcy,
podżegacze ani
pomocnicy, ich
odpowiedzialność
jest niezależna
od
odpowiedzialności

<p>oskarżonego N. K..</p> <p>Brak jednego z warunków z art. 60§3 k.k., które muszą wystąpić łącznie, bezprzedmiotowym czyni odnoszenie się do – skądinąd – słusznych – twierdzeń obrońcy o istotnej roli oskarżonego N. K. w ujawnieniu przestępnego procederu, bowiem nie można co do niego złagodzić kary na powołanej w apelacji podstawie.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>Zmiana wyroku poprzez zastosowanie wobec oskarżonego N. K. (2) instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary z art. 60§3 k.k.</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		

Zarzut apelacji jest niezasadny, zatem nie można uwzględnić zawartego w niej wniosku. Brak też podstaw do orzekania poza granicami apelacji, a w szczególności do uznania, że orzeczenie co do oskarżonego N. K. jest rażąco niesprawiedliwe w rozumieniu art. 440 k.p.k. Trzeba podkreślić, że oskarżonego tego skazano za kilkanaście transakcji narkotykowych, obejmujących narkotyki o znacznej wadze i niebagatelnej wartości, a do tego przy ustaleniu, że uczynił on sobie z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu, co jest z mocy prawa okolicznością obligującą do obostrzenia kary jak przy recydywie wielokrotnej (stosowny przepis powinien zostać przywołany przez Sąd

Okręgowy w podstawie wymiaru kary, czego nie uczyniono, a brak apelacji na niekorzyść wyklucza korektę w tym zakresie na niekorzyść oskarżonego przez Sąd Apelacyjny). Oskarżony jest przy tym osobą wielokrotnie karaną, co potwierdza także jego aktualna karta karna. Jednocześnie nie stwierdzono co do niego żadnych szczególnych okoliczności łagodzących. Mimo to wymierzono mu karę pozbawienia wolności jedynie nieznacznie przekraczającą dolną granicę ustawowego zagrożenia z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, czego nie można racjonalnie wytłumaczyć inaczej, niż właśnie premiowaniem go za jego postawę

procesową, która pozwoliła osądzić i skazać szereg współsprawców. W rezultacie został on potraktowany łagodniej, niż wielu z nich – wystarczy spojrzeć np. na represję orzeczoną wobec oskarżonego M. P. za generalnie znacznie węższą działalność przestępczą, niż w przypadku N. K.. Tym samym nie ma podstaw, by z urzędu jeszcze represję tę łagodzić w postępowaniu odwoławczym.

Lp.	Zarzut		
8	1. Obraza przepisów prawa materialnego polegająca na niewłaściwym zastosowaniu art. 56 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12§1 k.k. do zarzutu stawianego oskarżonemu z uwagi na niewystarczający materiał dowodowy potwierdzający	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	

rzekomy obrót substancją psychotropową w znacznych ilościach poprzez zakup od N. K. (2) znacznych ilości substancji do dalszej odsprzedaży, podczas gdy na podstawie zeznań N. K. ewentualny zarzut mógłby dotyczyć posiadania środka odurzającego lub psychotropowego w ilości 100 gram, nabytych na własny użytek.

2. Obraza art. 410 k.p.k. która miała wpływ na treść wyroku, tj. pominięcie przy czynieniu ustaleń w zakresie stanu faktycznego i oceny podstawy prawnej dowodów w postaci wyjaśnień oskarżonego K. P. (2) i braku rozważenia całokształtu materiału dowodowego, z którego w żaden sposób nie wynika, jakoby K. P. (2)

sprzedawał,
wprowadzał do
obrotu i
uczestniczył w
obrocie
substancją
zakazaną,

3. Błąd
w ustaleniach
faktycznych
czynionych
przez sąd, które
miały wpływ na
treść wyroku, tj.
ustalenie wbrew
treści wyjaśnień
oskarżonego, że
uczestniczył w
obrocie
substancją
zakazaną,
opierając swoje
ustalenia tylko
na podstawie
materiału
dowodowego w
postaci zeznań
N. K. oraz
ustalenie w
sprzeczności z
zebranymi
dowodami, że
oskarżony
nabywał od N.
K. substancje
zakazane i
oparcie tego
tylko na
podstawie
zeznań N. K.
**(apelacja
obrońcy
oskarżonego
K. P. (2), k.
2612-2614).**

Zwięźle
powodach

o

uznania zarzutu
za zasadny,
częściowo
zasadny albo
niezasadny

Przed
wszystkim
podkreślić
trzeba, iż
apelacja obrońcy
jest w sposób
oczywisty
wadliwie
skonstruowana,
podnosząc
zarzuty
wzajemnie
sprzeczne, jak
zarzut obrazy
prawa
materialnego i
pozostałe
zarzuty, a także
multiplikując te
same uchybienia
przez pryzmat
kolejnych
podstaw
odwoławczych,
co narusza
przywoływaną
już kilkakrotnie
zasadę
pierwotnego
uchybienia i
pojedynczego
zarzutu.
Przypomnieć w
związku z tym
dla porządku
trzeba, iż –
jak zaznaczył to
Sąd Najwyższy w
postanowieniu z
dnia 15 marca
2021 r., sygn.
IV KK 85/21,
„obraza prawa

materialnego
może mieć
miejsce wtedy,
gdy do
prawidłowo
ustalonego
stanu
faktycznego, nie
zastosowano
właściwego
przepisu prawa
materialnego,
natomiast nie
zachodzi taka
obraza, kiedy
wadliwość
zaskarżonego
orzeczenia jest
wynikiem
błędnych ustaleń
przyjętych za
jego podstawę
lub naruszenia
przepisów prawa
procesowego (art.
nr 2580222),
tymczasem
obrońca właśnie
kwestionuje
ustalenia
faktyczne w
sprawie,
poczynione w
oparciu o
depozycje N.
K. (2). Zarzut
obrazy prawa
materialnego
mógłby być
podniesiony
wtedy, gdyby
obrońca
akceptował
poczynione
ustalenia,
natomiast
zarzucał Sądowi
błędą
wykładnię prawa
materialnego lub

zastosowanie
niewłaściwego
przepisu prawa,
tymczasem nic
takiego nie ma
miejsca.

W istocie uznać
trzeba, iż
obrońca
kwestionuje
zasadność
uznania
odpowiedzialności
jego mandanta
wyłącznie na
podstawie
wyjaśnień
oskarżonego N.
K. (2),
tymczasem po
pierwsze
wskazać trzeba,
iż ustawa
procesowa nie
stawia wymagań
ilościowych dla
wydania wyroku
skazującego dla
danej osoby, a
w szczególności
nie wymaga,
by dany dowód
obciążający
musiał być
potwierdzony
przez inne
dowody, a po
wtóre trzeba
zauważyć, iż
obrońca w żaden
sposób nie
zakwestionował
oceny dowodu z
wyjaśnień tego
oskarżonego,
dokonanej przez
Sąd Okręgowy.
Tymczasem, jak
była już o

tym kilkakrotnie mowa, N. K. (2) złożył bardzo obszerne wyjaśnienia, w których przedstawił szeroko działalność związaną z obrotem narkotykami, przy czym w wyjaśnieniach tych obciążał przede wszystkim siebie – w żadnym wypadku nie było tak, by przerzucał na inną osobę zarzuty stawiane jemu samemu, usiłując tym samym umniejszyć grożącą mu odpowiedzialność. Jak już wcześniej podkreślał Sąd Apelacyjny, oskarżony ten nie obciążał zresztą wcale wszystkich wskazywanych mu przez organa ścigania osób, co do szeregu okazywanych postaci wyraźnie wskazując, że nie mają one nic do czynienia z przestępczością narkotykową. Jeśli zaś chodzi o wyjaśnienia obciążające

oskarżonego P. (k. 91v teczki osobowej nr 6), to oskarżony wskazał wyraźnie, że P. „był kiedyś moim kolegą”, opisał okoliczności transakcji, ale przede wszystkim podkreślił, że charakterystyczne w kontaktach z K. P. było to, że odbierał go jako bardzo natarczywego, co wiązało się z tym, że oskarżony ten potrafił przyjeżdżać po kilka razy dziennie, w efekcie czego K. nie rozmawiał z nim przez okres 2 miesięcy przed zatrzymaniem. N. K. (2) miał więc dobry powód, by zapamiętać oskarżonego P. w sposób szczególnie dokładny i nie mylić transakcji z nim z żadnymi innymi, w których uczestniczył. Jego depozycje były przy tym jasne, stanowcze i podtrzymywane

w toku całego postępowania, a do oskarżonego nie było żadnych pytań – także w związku z pomówieniem K. P. – również w czasie przewodu sądowego.

Podkreślić zresztą trzeba, iż w związku z transakcjami z tym oskarżonym K. K. także poniósł odpowiedzialność karną, zatem nie miał żadnego interesu w fałszywym pomawianiu współoskarżonego o niepopelnione przestępstwo (przywołać tu można cytowane już wielokrotnie wcześniej ryzyko, że w razie fałszywego pomówienia niewinnej osoby mógłby przekreślić swoją wiarygodność i utracić ewentualne korzyści procesowe z tytułu przyznania się).

Podkreślić trzeba, iż ani oskarżony P., ani jego obrońca w żaden sposób nie

naprowadzili,
jaki interes
miałby mieć
N. K. w
ewentualnym
bezpodstawnym
pomawianiu K.
P.. W
szczególności
brak jest
jakichkolwiek
dowodów na
jakiś konflikt
między nimi,
który
uzasadniałby
takie
postępowanie,
zresztą
obciążające
karnie samego
N. K..

Powyższe
prowadzi do
wniosku, iż Sąd
Okręgowy nie
dopuścił się
żadnego błędu w
ocenie depozycji
N. K. (2)
i słusznie nie
uznał prostej
negacji ze strony
K. P. (2) jako
skutecznego
podważenia
wersji
wynikającej z
tego dowodu.
Dowód ten
jednoznacznie
obciążał K. P. i
w pełni pozwalał
na prawidłowe
poczynienie
ustaleń
faktycznych w
zakresie
sprawstwa tego

oskarżonego
zgodnie z aktem
oskarżenia.

Brak również
podstaw do
kwestionowania
prawnej
kwalifikacji
zachowania
oskarżonego P.
jako właśnie
uczestniczenia w
obrocie, a nie
jedynie
nabywania i
posiadania
substancji
narkotycznej na
własny użytek.
To właśnie
zachowanie
opisane przez
N. K. (2)
jako natarczywe,
nieraz po kilka
razy dziennie
odwiedzanie go
w celu odebrania
kolejnej porcji
klefedronu
wskazuje, że
oskarżony P.
realizował
zapotrzebowania
swoich klientów,
a nie zaspokajał
swoją głód
narkotyczny,
gdyż wówczas
zaopatrzyłby się
„na zapas” i po
wprowadzeniu w
stan odurzenia
„nie zawracałby
głowy” K.. Taka
sytuacja, gdy
osoba
handlująca nie
chce

przechowywać narkotyków w zapasie w obawie przed ewentualnym zatrzymaniem i woli na bieżąco uzupełniać zapasy w miarę napływu klientów, jest zresztą typowa właśnie dla dealerów, a nie konsumentów narkotyków – doświadczenie zawodowe Sądu, nieobce z pewnością obrońcy, wskazuje, że handlujący wiedzą, że w razie zatrzymania przez Policję zostaną ujęci z pojedynczymi porcjami, co pozwoli im na prezentowanie wersji, że jest to zapas na własny użytek i tym samym drastycznie umniejszą grożącą odpowiedzialność, a przede wszystkim – ryzyko tymczasowego aresztowania.

Wniosek

<p>Zmiana wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego K. P. (2).</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Materiał dowodowy jest kompletny, czego obrońca zresztą nie kwestionuje, zatem brak podstaw do uzupełnienia przewodu sądowego w instancji odwoławczej, a tym bardziej prowadzenia przewodu sądowego w całości w rozumieniu art. 437§2 k.p.k. in fine. Orzeczenie merytoryczne w zakresie winy i sprawstwa oskarżonego K. P. jest trafne, zatem brak podstaw do uniewinnienia tego oskarżonego. Brak również jakichkolwiek</p>		

<p>podstaw do orzekania z urzędu poza granicami apelacji, a w szczególności do uznania represji karnej wobec oskarżonego za rażąco niesprawiedliwą w rozumieniu art. 440 k.p.k.</p>			
Lp.	Zarzut		
9	<p>Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na błędnym ustaleniu, że oskarżeni N. K. (2), M. P. (2) oraz B. T. (2) nie brali udziału w zorganizowanej grupie przestępczej zajmującej się wewnątrzspółnotowym nabywaniem z Holandii do Polski substancji psychotropowych w postaci 3-C. klefedronu w znacznych ilościach i jego dalszym wprowadzaniem do obrotu, podczas gdy prawidłowa</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	

	ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosków przeciwnych (apelacja prokuratora k. 2451-2457).		
Zwiąże o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny			
Przed merytorycznym odniesieniem się do zarzutu apelacji prokuratora poczynić trzeba uwagę natury ogólnej. Rzeczą sądu odwoławczego nie jest oczywiście recenzowanie wniesionych środków odwoławczych, a w szczególności zakresu zaskarżenia orzeczeń przez podmioty uprawnione, jednak z uwagi na szczególną pozycję ustrojową prokuratora, który zgodnie ze złożonym ślubowaniem ma stać na straży			

prawa i strzec
praworządności,
można
oczekiwać, że
intencją
prokuratora jako
oskarżyciela
publicznego
powinno być
dążenie, by
zapadające w
sądach
powszechnych
orzeczenia były
społecznie
zrozumiałe, a
przede
wszystkim –
niesprzeczne. O
ile w sprawach
wielosobowych,
gdy kwestia
odpowiedzialności
poszczególnych
współsprawców
bywa z różnych
względów
osądzana
odrębnie, może
dojść do
niekorzystnego
społecznie
zjawiska, że
odpowiedzialność
ta w
poszczególnych
procesach
zostanie
ukształtowana w
sposób
sprzeczny (np.
jeden
współsprawca
zostanie
skazany, a inny –
uniewinniony),
co jest jednak
obiektywnie
wytlumaczalne
(np. w różnych

procesach mogą być oceniane różne dowody, wskutek czego dochodzi do pozornie sprzecznych rozstrzygnięć), o tyle z pewnością wysoce niepożądane i zupełnie społecznie niezrozumiałe jest, by w tej samej sprawie, rozpoznanej w oparciu o ten sam materiał dowodowy, mogły zapaść rozstrzygnięcia wewnętrznie sprzeczne, a tymczasem przez określone decyzje procesowe do tego zmierzająca. Trzeba bowiem zauważyć, że co do oskarżonych N., R., C.-N., G. i K. w niniejszej sprawie zapadł wyrok skazujący ich za uczestnictwo w zorganizowanej grupie przestępczej w takim właśnie, zamkniętym składzie i prokurator w tym zakresie nie skorzystał z przysługującej

mu możliwości
wniesienia
apelacji, co
oznacza, że
orzeczenie w
takim kształcie
uprawomocniło
się i w razie
uwzględnienia
apelacji
prokuratorskiej
nie mogłoby być
uchylone (art.
435 nie ma tu
zastosowania).
W efekcie w razie
uwzględnienia
apelacji
prokuratorskiej,
ponowienia
procesu i
wydania wyroku
skazującego
oskarżonych K.,
P. i T. za
udział w grupie
przestępczej
funkcjonowałyby
dwa orzeczenia
– jedno
ustalające skład
grupy na 5
osób i drugie,
ustalające skład
tej samej grupy
na 8 osób.
Chociaż jest to
prawnie
możliwe (wyrok
skazujący nie
jest orzeczeniem
prawnokształtującym
w znaczeniu
wynikającym z
art. 8§2 k.p.k.),
to z punktu
widzenia
społecznego
odbioru
wymiaru

sprawiedliwości
byłoby to
kompletnie
niezrozumiałe,
zresztą
prokurator na
rozprawie
odwoławczej
przyznał, iż
dostrzega tę
niespójność.
Zaznaczyć
trzeba, iż uwaga
ta została
poczyniona z
uwagi na to, że
pisemne
uzasadnienie
poza funkcją
procesową ma
też znaczenie
dla budowania
wizerunku
wymiaru
sprawiedliwości
i dlatego Sąd
Apelacyjny czuł
się w obowiązku
zasygnalizować i
wyjaśnić
potencjalnym
odbiorcom tego
dokumentu,
jakie mogą być
źródła
występujących w
praktyce
rozbieżności
między treścią
prawomocnych
orzeczeń
wydawanych w
różnych
sprawach, a
w szczególności
– iż nie
są one wbrew
narzucanej
niekiedy narracji
winą

niewłaściwej
pracy sądów.
Uwaga ta nie
oznacza
natomiast, że
apelacja
prokuratora jest
niedopuszczalna,
zaś ewentualny
niekorzystny
odbiór społeczny
wydanego
orzeczenia nie
może być dla
Sądu II instancji
żadną
przeszkodą w
uwzględnieniu
apelacji, o ile
zaszłyby powody
do jej
merytorycznego
uwzględnienia.

Przechodząc już
wprost do
meritum zarzutu
apelacji
prokuratora,
stwierdzić
należy, iż
uniewinniając
oskarżonych N.
K. (2), M. P. (2)
i B. T. (2) od
zarzutu udziału
w
zorganizowanej
grupie
przestępczej
analizowanej w
sprawie, Sąd
Okręgowy uznał,
iż byli oni
jedynie
nabywcami 3-C.
klefedronu od
osób, którym
przypisano
udział w

zorganizowanej grupie, a mimo iż nabywali oni znaczne ilości tej substancji, to ich działania nie były skoordynowane z działaniami grupy. Sąd I instancji podkreślił, iż oskarżony K. nabywał klefedronu jednocześnie od R., N. i C.-N. w okresie do zatrzymania dwójki ostatnich ze sprawców, ale później nabywał tę substancję, także w znacznych ilościach od niezwiązanego w ogóle z grupą J. P., z kolei M. R. (1) zaczął nabywać tę substancję od N. K. (2). Z kolei M. P. (2) nabywał substancję psychotropową w znacznych ilościach najpierw od N. i K., później od R., a od (...) r. również od K., jednocześnie systematycznie udzielając jej T.. Wreszcie B. T. nabywał też znaczną ilość klefedronu od N.

i K. przed ich zatrzymaniem.

Wszyscy ci oskarżeni nabywali przy tym znaczne ilości substancji od członków grupy, jednak sprzedaży dokonywali na własny rachunek, nie mając świadomości przynależności do grupy i nie identyfikując się z nią, nie pełniąc też żadnych ról w grupie, a jedynie z nią współdziałając w nabywaniu substancji psychotropowej.

Co charakterystyczne, z przedstawionymi wyżej faktami prokurator generalnie w ogóle nie polemizuje, gdyż są one zgodne z tym, co zostało ustalone jeszcze na etapie śledztwa. Tak naprawdę rozbieżność stanowisk między Sądem meriti a prokuratorem sprowadza się do tego, czy ww. ustalone

niespornie fakty
można
interpretować
jako świadczące
o udziale
oskarżonych w
grupie
przestępczej w
rozumieniu art.
258§1 k.k., czy
nie.

Dla poparcia
swojego
stanowiska
prokurator sięga
jednak do
argumentacji,
która tylko
pozornie ma
charakter
merytoryczny, a
w rzeczywistości
stanowi
nadinterpretację
faktów i
okoliczności,
które w ogóle nie
miały miejsca, i
tak:

- prokurator
podkreśla, że
oskarżony T.
przed Sądem
przyznał się do
stawianych mu
zarzutów, w tym
do przestępstwa
z art. 258§1
k.k. – jest to
prawda, jednak
oskarżony
uczynił to, gdyż
chciał się poddać
karze, zarazem
jednak nie złożył
on żadnych
takich
wyjaśnień, z

których można
by
wywnioskować
cokolwiek o
jego udziale w
grupie ponad
to, co ustalił
Sąd Okręgowy, a
wcześniej
wynikało z
materiałów
śledztwa, zaś
samo przyznanie
się, pojęte w
tym momencie
czysto
instrumentalnie,
nie może być
traktowane jako
substytut
dowodu
obciążającego
oskarżonego,
dowodzącego
jego
przynależności
do grupy, skoro
za tym
oświadczeniem
nie poszła żadna
treść
konkretnych
wyjaśnień,

- prokurator
wywodzi, jakoby
oskarżeni K., N.,
K. i R. w swoich
wyjaśnieniach
wskazali na
„udział N. K.
(2), M. P. (2)
i B. T. (2) w
zorganizowanej
grupie
przestępczej
zajmującej się
wewnątrzspółnotowym
nabywaniem z
Holandii do

Polski substancji psychotropowej w postaci 3-C. klefedronu w znacznych ilościach i jego dalszym wprowadzaniem do obrotu” (str. 4 apelacji, k. 2454), co jest jednak w istotnej części nieprawdą, gdyż przede wszystkim oskarżeni K. i N. zaprzeczali konsekwentnie – pierwszy, by należał do grupy, a drugi – by taka grupa w ogóle istniała. To, że członkowie grupy mieli stałych odbiorców w osobach oskarżonych P., T. i K., jest faktem, jednak z faktu tego nie można automatycznie wnioskować, że osoby te są członkami grupy,

- to że oskarżeni znają się, znają członków grupy czy ich powiązania towarzyskie, a także pochodzenie „towaru”, także nie jest

argumentem
rozstrzygającym
co do tego, że
są oni członkami
danej grupy
przestępczej,

- argumentami
rozstrzygającymi
nie mogą być
przywołane
przez
prokuratora
poglądy
judykatury, w
szczególności
wyrażone w
wyroku SN z
28 października
2008 r., V KK
141/08, wyroku
SA w Łodzi
z 17 czerwca
2014 r., II AKa
79/14, wyroku
SA w Katowicach
z 24 listopada
2005 r., II
AKa 343/05,
gdyż wyrażone
tam poglądy,
trafne w realiach
konkretnej
sprawy, nie
zostały
przetransponowane
na okoliczności
sprawy
rozpatrywanej w
niniejszym
postępowaniu.
Gdyby
argumentacja
prawnicza
sprowadzać się
miała do
wymiany
orzeczeń, to
z powodzeniem
można by

przywołać
poglądy
cytowane przez
Sąd Okręgowy,
zwerbalizowane
w wyroku SN z
dnia 23 kwietnia
2013 r., V
KK 405/12, czy
w wyroku SN
z 11 stycznia
2017 r., III KK
169/16, których
tezy rzeczywiście
z powodzeniem
bronią
stanowiska
prezentowanego
przez Sąd meriti.

W ocenie Sądu
Apelacyjnego
kluczem dla
rozstrzygnięcia,
czy można
oskarżonym
przypisać udział
w grupie
przestępczej,
musi być jednak
analiza, czym
tak naprawdę
cechowała się
grupa, w skład
której
niespornie
wchodzili
oskarżeni N., R.,
C.-N., G. i K..

Podkreślić w
związku z tym
trzeba, iż grupa
ta oparta była
w bardzo dużym
stopniu na
powiązaniach
towarzyskich, co
zgodnie
podkreślali jej

członkowie,
posiadała też
relatywnie niski
poziom
zorganizowania.
Przede
wszystkim Sąd
Okręgowy
prawomocnie
ustalił i w
tym zakresie
brak jest środka
zaskarżenia ze
strony
prokuratora, że
grupa ta nie
posiadała
wyodrębnionego
kierownictwa
(oczywiście nie
jest to wymóg
niezbędny dla
przyjęcia, że
istnieje
zorganizowana
grupa
przestępcza,
jednak z
pewnością grupy
z
wyodrębnionym
kierownictwem
mają bardziej
sprecyzowaną i
bardziej czytelną
strukturę,
hierarchię i
bardziej
skonkretyzowany
sposób
działania, co
zresztą istotnie
upraszcza
ustalenia co
do struktury
osobowej takiej
organizacji) – jej
struktura była

więc wyłącznie pozioma.

Zarówno z materiałów śledztwa, jak i z akt postępowania sądowego niezbicie wynika, że struktura grupy uwidaczniała się wyłącznie w organizowaniu systematycznych przywozów narkotyków syntetycznych do Polski. To tu widać klasyczne dla grupy przestępczej elementy zorganizowania i struktury: złożenie zapotrzebowania na kiefedronu u dostawcy, zebranie pieniędzy, organizacja transportu, wyjazd, rozdzielenie „towaru” między R. i N.. Od tego momentu, tj. od rozdzielenia towaru między dwóch głównych finansujących całe przedsięwzięcie, działalność grupy nie przejawiała się w jakiegokolwiek formie aż do

kolejnego wyjazdu, w szczególności nikogo z grupy nie obchodziło, co ze swoją częścią sprowadzonego narkotyku robili R. i N. – nie było to objęte żadnymi ustaleniami, nie było to żadnego „podziału rynku”, ustaleń co do ceny etc. – jedynym słowem, niczego, co wskazywałoby, że także dystrybucja kiefedronu na terenie K. stanowiła przedmiot zainteresowania grupy.

W tej sytuacji to, że członkowie grupy mieli stałych odbiorców, to kwestia przypadku, ale i zwykłej wygody – prokurator przecież przytacza wypowiedź N., że P. i T. brali od niego takie ilości kiefedronu, że nie potrzebował innych odbiorców. Dzięki temu N. osiągał zyski ze

sprzedaży bez wysiłku i ryzyka związanego z poszukiwaniem klientów, a jednocześnie jego wypowiedź można rozumieć tak, że gdyby zaszła taka potrzeba, znalazłby innych odbiorców – zatem oskarżeni nie byli traktowani priorytetowo jako „swoi”, członkowie grupy, lecz byli po prostu „pod ręką”, co ułatwiało zbywanie narkotyków, jednak w żaden sposób nie czyni ich członkami grupy.

Podkreślić też trzeba, że oskarżeni prowadzili własną działalność narkotykową, co jest szczególnie widoczne w przypadku N. K., mając inne źródła zaopatrzenia i w żaden sposób nie koordynując swojej działalności z grupą R. i N., nie dzieląc się z nimi zyskami,

nie oglądając się na żadne „strefy wpływów” – w przypadku członków grupy elementarna lojalność wykluczałaby takie interakcje, jak wzajemny handel, do jakiego dochodziło w niniejszej sprawie.

Istotnym argumentem jest też to, że oskarżeni P., K. i T. wprawdzie znali członków grupy i wiedzieli o ich działalności, jednak nie ma żadnego dowodu, że mieli jakikolwiek wpływ na działalność grupy – w żaden sposób nie uczestniczyli w finansowaniu zakupów, nie brali udziału w wyjazdach, ale przede wszystkim – i to jest argument, który nie pozwala w ocenie Sądu Apelacyjnego traktować ich jako „dealerów grupy” – nie mieli też żadnego wpływu

na to, jak będzie
wyglądało
zaopatrywanie
grupy w
narkotyki.
Gdyby traktować
ich jako element
łańcucha
dystrybucji
grupy, jak zdaje
się oczekiwać
prokurator, to
oczywistym jest,
że powinni oni
mieć wpływ
przynajmniej na
to, kiedy będzie
uruchomiona
kolejna dostawa
3-C. z Holandii,
by zapewnić
płynność
działania grupy,
tymczasem nie
ma absolutnie
żadnego
ustalenia co do
tego, że mogli
przekazywać
członkom grupy
jakieś
oczekiwania w
tym zakresie i by
te oczekiwania
skutkowały
organizowaniem
kolejnych
wyjazdów. O
tym, kiedy będą
miały miejsce
kolejne wyjazdy
po klefedron,
decydowali
wyłącznie
członkowie
grupy.

Wszystko to
prowadzi do
wniosku, że

powiązania oskarżonych T., P. i K. z grupą miały charakter towarzyski i biznesowy, ale „zewnątrzny”, nie można natomiast ich aktywności przestępczej upatrywać jako działalności w ramach struktury grupy, której skład Sąd Okręgowy ustalił prawidłowo jako zamknięty, pięcioosobowy, nie obejmujący ww. oskarżonych.

Na zakończenie tych rozważań przytoczyć należy pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 19 grudnia 2013 r., II AKa 207/13, Legalis nr 2106982, iż „nie można bowiem automatycznie przynależć do grupy przestępczej tylko z tego powodu, że od tej grupy nabywa się narkotyki celem ich dalszej odsprzedaży. Aby bowiem zostać członkiem

danej grupy przestępczej, to tego trzeba chcieć (zamiar bezpośredni) bądź się z takim członkostwem w grupie godzić (zamiar ewentualny). Nie można przecież popełnić jakiegokolwiek przestępstwa 'automatycznie', bez woli, świadomości itd. łamania norm prawa karnego materialnego, ale popełnieniu przestępstwa umyślnego a takim przecież jest przestępstwo z art. 258 § 1 KK musi towarzyszyć zamiar". Również od strony podmiotowej oskarżonym takiego zamiaru, choćby ewentualnego, przypisać nie można.

Wniosek

Uchylenie wyroku w zaskarżonym zakresie, tj. co do oskarżonego N. K. (2) w zakresie

zasadny
częściowo zasadny
niezasadny

<p>czynów XLIII-XLIV, co do oskarżonego M. P. (2) w zakresie czynów XLVI-XLVII oraz co do oskarżonego B. T. (2) w zakresie czynów LV-LVI i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Wniosek okazał się niezasadny, albowiem podniesiony zarzut nie został podzielony przez Sąd II instancji.</p>		
<p>4. OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU</p>		
<p>1.</p>	<p>Konsekwencją zmiany wyroku co do oskarżonego D. J. (1) jest potrzeba dokonania analogicznej zmiany co do oskarżonego N.</p>	

	<p>K. (2) w zakresie, w jakim przypisano temu oskarżonemu sprzedaż D. J. (1) 3-C. klefedronu (pkt XLVIII). Obniżenie ilości sprzedanego współoskarżonemu klefedronu skutkuje zmniejszeniem korzyści majątkowej osiągniętej przez oskarżonego z przypisanych mu przestępstw (pkt XLIX).</p>	
<p>Zwiąże o powodach uwzględnienia okoliczności</p>		
<p>Wyrok co do N. K. (2) został zaskarżony na korzyść tego oskarżonego jedynie w zakresie rozstrzygnięcia o karze, jednak zgodnie z art. 435 k.p.k. Sąd odwoławczy uchyla lub zmienia orzeczenie na korzyść współoskarżonego, choćby nie wniósł on środka odwoławczego, jeśli zmienił je na rzecz</p>		

współoskarżonego,
a te same
względem
przemawiają za
zmianą na rzecz
tamtego.
Dokładnie ta
sytuacja
zachodzi w
niniejszej
sprawie –
obniżenie ilości
narkotyków
nabytych przez
D. J. (1) od
N. K. (2)
oznacza, iż
należy
analogicznie
zmniejszyć ilość
narkotyków
zbytych D. J.
(1) przez N. K.
(2) w czynie
przypisanym
temu
ostatniemu
oskarżonemu,
by orzeczenia
te pozostawały
spójne. Sąd
Apelacyjny
uznał, iż zmiana
ta nie jest na
tle całokształtu
działalności
przestępczej N.
K. na tyle
znacząca, by
wymagała
jakiegokolwiek
odzwierciedlenia
w zmniejszeniu
wymiaru kary
zasadniczej,
natomiast musi
skutkować
obniżeniem
kwoty
przepadku

korzyści majątkowej wobec tego oskarżonego. Przyjęcie, iż oskarżony K. sprzedał o 180 gramów klefedronu (po 30,- zł za gram) mniej, niż pierwotnie przyjął Sąd Okręgowy (czyli 120 gr, a nie 300 gr), oznacza, że korzyść majątkową osiągniętą przez niego z przestępstwa trzeba umniejszyć o 5400,- zł, tj. do kwoty 55.575,- zł.

5.
ROZSTRZYGNIĘCIE
SĄDU
ODWOŁAWCZEGO

0.15.1.
Utrzymanie w
mocy wyroku
sądu
pierwszej
instancji

0.11.

Przedmiot
utrzymania w
mocy

0.1Całość
rozstrzygnięć
co do
oskarżonych
M., P., T.,

**P., P., S.,
rozstrzygnięcia
co do
oskarżonych
K. K., N. K. i D.
J. w zakresie,
w jakim nie
uwzględniono
apelacji
obrońców
oraz apelacji
prokuratora
co do N. K.**

Zwężle o
powodach
utrzymania w
mocy

Z przyczyn
wcześniej
wskazanych
zarzuty
większości
apelacji okazały
się nietrafne
– z wyjątkiem
części zarzutów
apelacji
obrońców K. K.
i D. J.. Wydane
rozstrzygnięcie
zostało
prawidłowo
umotywowane,
należy
wykazano winę
i sprawstwo
oskarżonych, ale
też i zasadność
uniewinnienia
M. P., B. T.
oraz K. K.
od udziału w
zorganizowanej
grupie
przestępczej.
Poza sytuacją z
pkt 4 brak

<p>podstaw z art. 433§1 k.p.k., uprawniających do orzekania poza granicami zarzutów apelacji.</p>		
<p>0.15.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</p>		
<p>0.0.11.</p>	<p>Przedmiot i zakres zmiany</p>	
<p>1. Uchylono orzeczenie o przypadku korzyści majątkowej co do K. K. (4) – pkt LII.</p> <p>2. Zmieniono orzeczenie co do D. J. (1) poprzez ustalenie, że w ramach przypisanego mu w pkt LXXIV przestępstwa nabył on łącznie 120 gr 3-C. klefedronu. W związku z tym obniżono orzeczoną wobec oskarżonego karę ograniczenia wolności do 8 miesięcy, a nawiązkę do 2000,- zł.</p> <p>3. Zmieniono orzeczenie co do</p>		

N. K. (2) poprzez ustalenie, że w ramach przepisanego mu w punkcie XLVIII przestępstwa sprzedał D. J. (1) łącznie 120 gramów 3-C. klefedronu. W związku z tym obniżono orzeczoną wobec oskarżonego kwotę przypadku korzyści majątkowej do kwoty 55.575,- zł.

Zwięźle o powodach zmiany

1. Uchylenie orzeczenia o przypadku jest konsekwencją uwzględnienia zarzutu opisanego wyżej w pkt 3.3.

2. Zmiana orzeczenia co do oskarżonego J. jest konsekwencją uwzględnienia zarzutu opisanego wyżej w pkt 3.6.

3. Zmiana orzeczenia co do oskarżonego N. K. (2)

**obrońcy z
urzędu
oskarżonego
M. P. (2)**
orzeczone na
podstawie art.
29 ust. 1
ustawy Prawo o
adwokaturze w
zw. z §2 pkt 1
oraz § 4 ust. 1 i
3 k.p.k. w zw. z
§ 17 ust. 2 pkt 5
rozporządzenia
Ministra
Sprawiedliwości
z dnia 3
października
2016 r. w
sprawie
ponoszenia
przez Skarb
Państwa
kosztów
nieopłaconej
pomocy prawnej
udzielonej przez
adwokata z
urzędu.

Osobnego
wynagrodzenia
nie przyznano
natomiast
**obrońcy z
urzędu
oskarżonego
S. S. (3),**
albowiem nie
stawił się on
na rozprawę
apelacyjną (bez
względu na
przyczyny, jakie
wskazał w
korespondencji
elektronicznej
kierowanej w
tej sprawie do
Sądu), a tym

samym efektywnie nie udzielił oskarżonemu obrony i nie przysługuje mu roszczenie o wynagrodzenie z tego tytułu (por. postanowienie SA w Krakowie z dnia 12 kwietnia 2011 r., sygn. II AKz 104/11, KZS 2011/7-8/57)

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze

orzeczono zgodnie z art. 636§1 i 2 k.p.k. W części związanej z nieuwzględnieniem apelacji prokuratorskiej koszty te ponosi Skarb Państwa, natomiast w części związanej z nieuwzględnieniem apelacji obrończych Sąd Apelacyjny na podstawie art. 634 w zw. z art. 624§1 k.p.k. zwolnił oskarżonych od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa należności z tytułu kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze,

	mając na uwadze sytuację materialną poszczególnych oskarżonych oraz konieczność odbycia przez nich kar izolacyjnych, a także opłacenia grzywn i wykonania orzeczeń o przepadku.	
7. PODPIS		
P. G. G. N. H. K.		